

# POLSKA WIECZNA

ROK II. Nr 27 (62)  
Niedziela, dnia 7 lipca, 1946 roku.

« La Pologne Fidèle »

Tygodnik Katolicki  
Hebdomadaire Catholique

„...Potrzeby duchowe i moralne... które pogarszają się z dnia na dzień, święte prawa małżeństwa i rodziny, wołają do nieba głośnie i mocniej od wszystkich tekstów prawnych i żądają, by położyc wreszcie kres reżymowi więziennych obozów koncentracyjnych”.

PIUS XII.

## DBAJMY O MŁODZIEŻ

Straszliwe skrwawienie się Polski w wojnie obecnej podkreśla między wielu innymi jedno specjalne zagadnienie: zagadnienie młodzieży. Żaden naród nie stracił tyle ludności co Polska. Straty jej wynoszą przecież przeszło 13%, cyfra, której nie osiągnął żaden inny naród. Nietylko więc największe ofiary mienia, ale największe ofiary krwi w wojnie obecnej ponieśli Polacy. Po nich dopiero przychodzą Jugosłowianie, a na samym końcu narody zachodnie!

nie można powiedzieć, aby za te ofiary Polskę wynagrodzono. Stało się wprost przeciwnie. Narody takie jak Włochy, które przecież były się po stronie Niemiec i dopiero w ostatniej chwili przeszły na stronę Aliantów, znajdują się w znacznie lepszym położeniu, niż Polska, bo ani tyle straciły krwi, ani też nikt im nie odebrał takich obszarów kraju, jak Polsce, o której można powiedzieć, że była najwierniejszą z wiernych.

Tym większy jednak spada na nas obowiązek, ażebyśmy sami, tym razem już tylko dla siebie, zrobili co można, ażeby móc iść w przyszłość z nadzieją i z siłami, które się będą wzmagać. A jakaż jest na ziemi siła największa, ta, bez której wszystkie inne siły stają się bezużyteczne? Jest nią żywa krew narodu, jest nią jej ludność i jej przyszłość, młodzież. Młodzież liczna, zdrowa na duszy i na ciele, w której ręku spoczną kiedyś losy Ojczyzny. Od tej młodzieży zależy wszystko, zależy przede wszystkim to, czy naród polski przezwycięży ten straszliwy upust krwi i nie osłabiony, ale wzmocniony i odnowiony kreślić będzie dalsze karty swojej historii.

Gdy patrzymy na dzieje ostatnich stuleci, widzimy, że tylko narody, które się rozrosły liczebnie, mogły dzisiaj zająć poczesne miejsce w świecie, poprostu dzięki wadze, której przez to nabierają i możliwościom, które daje liczba. Wzrost, gdy walczone wojskami zwyciężonymi, gdy państwa wystawiały armie zawodowe, złożone kiedyś z rycerzy, a później z wojsk najemnych, gdy w zapasach o miejsce na świecie nie brały udziału całe narody, ale tylko pewne ich warstwy, mógł nieraz naród mniej liczny, ale za to dobrze zorganizowany, zwyciężać narody znacznie liczniejsze. Widzieliśmy jak kiedyś mała stonkowo Szwecja ciężyla nad Europą i jak również inne państwa zwyciężały albo skutecznie potrafiły się obronić licznym i większym narodom. Totalna mobilizacja wysunęła jednak na czoło kwestię cyfr. I chociaż być może rozwój najbardziej nowoczesnych broni z bombą atomową włącznie do pewnego stopnia znowu przesunie punkt ciężkości, bo olbrzymią rolę będzie grał przemysł, wynalazczość, sprawność techniki i wiedzy, to jednak liczba narodu, prężność i siła jego ludności zawsze już pozostanie czynnikiem, bez którego o prawdziwej sile myśleć nie będzie można.

Stąd to wszystkie zagadnienia związane z odrodzeniem się siły narodu polskiego w tym zakresie muszą być wielką troską każdego Po-

laka. Chodzi tu o odrobienie strat, chodzi również o wyrównanie możliwości stosunku liczbowego z innymi narodami. Polska przed wojną miała duży przyrost ludności, który spać nie dawał Niemcom, tak że postanowili krwią i żelazem zahamować przesuwanie się stosunku ludności na swoją niekorzyść. Trzeba przyznać, że niestety mimo, że sami wojnę przegrali, Niemcy ten cel w dużej mierze osiągnęli. Straty niemieckie są bowiem procentowo znacznie mniejsze niż polskie, stosunek wzajemny sił, który przed

wojną przesunął się na naszą korzyść, uległ straszliwemu pogorszeniu.

Tym bardziej więc troska o ludność polską, o możliwości jej rozwoju i o jakość tego rozwoju staje się rzeczą palącą. Przed wojną w Polsce pojawiały się już niestety prądy, które usiłowały podkopać zdrowie narodu i obniżyć naturalny jego rozwój. Rozmaite akcje „świadomego macierzyństwa” i t. p. usiłowały przescheczyć na grunt polski tę „moralność”, dzięki której na zachodzie wystąpiły objawy obu-

mierania. Mogli się z tego cieszyć tylko hiterowcy, pragnący mieć pustą przestrzeń na wschodzie. Dziś byłoby to podwójną zbrodnią, gdyby tę „moralność” usiłowano wznawiać. A wznawia się ją siłą rzeczy wszędzie tam, gdzie się występuje przeciwko moralności i zasadom chrześcijańskim. Byłoby to ni mniej ni więcej tylko dalszy ciąg roboty, którą wykonywał w Polsce podczas okupacji Hitler, byłoby to wyręceniem go innymi metodami.

Do tego nie wolno dopuścić. Winniśmy dzisiaj więcej niż kiedykolwiek wrócić do chrześcijańskich zasad życia rodzinnego. Moralność chrześcijańskiej rodziny, oto jeden z najgłówniejszych trzonów odrodzenia narodu polskiego. Rodzina jest tą komórką, z której odnawia się naród, która może naprawić największe szkody i straty. Ale ta komórka musi być zdrowa, jeżeli ma wypełnić swoje zadania, zdrowa i silna.

Wszędzie więc rodzina polska winna się zwracać i wzmocniać, wszędzie mieć świadomość, że oto na niej spoczywa przyszłość narodu. Na niej i na dzieciach i młodzieży, która wychowa. Nie każdy powołany jest do tego, aby prowadzić wielką politykę i kierować losami narodu. Ale każdy może w swoim zakresie wzmocniać siłę narodu, każdy może dbać o to, ażeby tam gdzie on jest i działa, nie dostały się mikroby, które siłę tę prędzej lub później rozkoją.

Wychowanie młodzieży jest zadaniem niemiernie ważnym i aktualnym. Coprawda było ono ważne zawsze, ale nie zawsze aktualność ta występowała tak jaskrawo. Dziś gdy trzeba wypełniać straszliwe wyrwy, gdy na miejsce tych, którzy albo polegli, albo zginęli z chorób, głodu i mrozu w obozach koncentracyjnych i komorach gazowych, wywiezieni do Niemiec na przymusowe roboty, albo lodowate przestrzenie Sybiru, dzisiaj wszyscy spoglądamy się na młodych, spoglądamy się na nasze dzieci, bo one tylko mogą te wyrwy wypełnić i zamiast tych, co zginęli stanąć na szańcu. Jeżeli jednak budowa ma być trwała, trzeba, żeby cegły, które się kładzie, były z dobrej i dobrze ugniecionej gliny zrobione, i żeby były dobrze wypalone. Bo cóż nam potym, jeżeli będą kruche i będą szybko wietrzały i się rozsypywały na wietrze, jeżeli się nie oprą kwasom i fermentom?

A wiemy wszyscy, że burze trwają i nad Polską wiszą zawsze ciemne chmury. Wiemy, że syci się naród polski kwasem niewiary i fermentem obcej myśli, że syci się nią zwłaszcza młodzież, ażeby naród polski stał się łatwiej podatny na strawienie go przez obce siły, na odebranie mu jego duszy i jego istoty, ażeby słowem przestał być narodem polskim.

Myślimy więc o tem, że trzeba wzmocnić ciało młodzieży na powietrzu i na słońcu, ale że trzeba tej młodzieży dać oprócz tego jeszcze siłę i odporność moralną na bakterie i fermenty, które wrogowie usiłują jej zaszczepić, ażeby potem mieć łatwiejszą z narodem polskim sprawę.

JOT.

### BŁOGOSŁAWIONE BĘDĄ DOPY, GDZIE OBRAZ MEGO SERCA BĘDZIE WYSTAWIONY I CZCZONY



STATUA IMPONUJĄCEGO POMNIKA CHRYSZTUSA KRÓLA W POZNAŃNIU, KTÓRY W BARBARZYŃSKI SPOSOB ZNISZCZONY ZOSTAŁ PRZEZ ZBIRÓW NIEMIECKICH ZA CZASÓW OKUPACJI.

*Serce Jezusa! — U Ciebie schronienia  
Szukamy w ucisku niedoli,  
Gdy w życiu się wzmogą cierpienia,  
Świat ostrym nas cierniem okoli.*

*O bądź-że nam ulgą wśród trosk i cierpienia,  
Z ufnością do Ciebie wołamy...  
O Serce Najśrodsze, u Ciebie schronienia  
W ucisku i smutku szukamy.*

U góry, nad reprodukcją — tekst jednej z dwunastu obietnic, danych ludziom przez PANA JEZUSA za pośrednictwem św. Marii, Małgorzaty ALACOQUE.



# DOBRA NOWINA

EWANGELIA NA 4-tą NIEDZIELĘ PO ZESŁANIU DUCHA ŚWIĘTEGO  
(5, 1 — 11).

*W on czas, gdy rzesze cisnęły się do Jezusa, by słuchać słowa Bożego, On właśnie stał nad jeziorem Genezaret. Widząc zaś dwie łodzie, stojące przy brzegu — rybacy bowiem wysiedli i płukali sieci — wstąpił do jednej łodzi, która była Szymona, i poprosił go, aby nieco odbił od brzegu. I usiadłszy, nauczał rzesze z łodzi.*

*A gdy skończył przemowę, rzekł do Szymona: „Wyjdź na głębie, a zapuście sieci wasze na połów”. Ale Szymon odezwał się i rzekł doń: „Mistrzu, mozoliliśmy się przez całą noc, a nicśmy nie ulowili; ale na Twe słowo zarzucę sieć”. I gdy to czynili, zagarnęli wielkie mnóstwo ryb, a sieć ich rwać się zaczęła. To też skinęli na towarzyszy, co byli w drugiej łodzi, by im przysli z pomocą. Ci nadpłynęli i napelniono obydwie łodzie tak, że o mało nie zatoniły. Widząc to Szymon Piotr, przypadł do kolan Jezusa, mówiąc: „Panie, wyjdź ode mnie, bom człowiek grzeszny!” Na taki bowiem połów ryb, jakiego dokonali, ostupienie ogarnęło jego i wszystkich, co z nim byli; a podobnie i Jakóba i Jana, synów Zebedeuszowych, którzy byli towarzyszami Szymona. Jezus jednak rzekł do Szymona: „Nie bój się! Odtąd już ludzi łowić będziesz”. A wyciągnąwszy łodzie na brzeg, rzucili wszystko i poszli za Nim.*

„Zajedźcie na głębie, a zapuście sieci wasze na połów. — Czem są silniejsi nieprzyjaciele Boga od nas katolików — wyznawców Chrystusa? — Posiadają często więcej od nas zapału do walki i znają dokładniej swoje programy, niż my naszą wiarę św. Jakże chętnie wdajemy się w dyskusje religijne, jak często my sami ostro krytykujemy instytucje Kościoła św., bo go nie znamy, bo z mało lub wcale, po ukończeniu szkoły, nie mieliśmy książki religijnej w ręce, a jak chętnie rozprawiamy w towarzystwie o dogmatach naszej wiary św.

Zajedź na głębie, przyjacielu! — poznaj swą wiarę, weź do ręki tę małą książeczkę, które na imię katechizm, pamiętaj, że obowiązkiem twoim jest poznanie dokładne świętych prawd wiary naszej. Nie daj się wyprzedzać przeciwnikowi naszemu, wrogom Chrystusa. Kościół św. jest prowadzony przez Boga, ale takim jest, jakimi są jego członkowie. Doba obecna nakazuje nam czuwać, byśmy nie popadli w pokuszenie, każe nam walczyć i to nie o tolerancję dla chrześcijaństwa, ale o słuszną, należną nam prawo, o poszanowanie naszych zasad i dogmatów. Nie wolno ci, bracie kochany spać kiedy nieprzyjaciel twój krąży jako lew ryczący szukając kogo by pożarł.

Z jaką dokładnością przygotowywały się państwa do wojny, jak wszystko w najdrobniejszych szczegółach było wypracowane, ile pracy i wysiłku włożyły społeczeństwa do tego zbrojnego wysiłku. A my kiedy nieprzyjaciele ducha wszystkich rzucają do walki, aby przyspieszyć zwycięstwo swojej nauki, spodziewamy się, że Kościół sam za nas wszystko zrobi. Nie wolno nam

tak myśleć. Dziś trzeba na każdym kroku przeciwstawić się mocno wrogowi, który nie siebiebera w środkach i łowi ryby w wodzie, którą sprytnie zmącił.

Im więcej będzie katolików obeznanych dokładnie z wiarą św., im więcej będzie ludzi, którzy powiedzą — wierzę, bo wiem, bo rozumiem, bo znam — tym śmieiej stawią czoła, tym łatwiej obronią naszą słuszną sprawę.

Zajedź bracie, na głębie swej duszy, dysponujesz wielką siłą, którą hojnie możesz brać z Sakramentów św. — Jeżeli Chrystus mieszka na codzień w twej duszy, jeśli spożywasz Chleb Aniołów, — któż może się mierzyć z tobą. — Chrystus jest w łodzi Szymona, Chrystus jest z tobą. Czegóż ci jeszcze brak?

Masz trudności sam z sobą, z własnym życiem? — posłuchaj, co św. Paweł mówi w dzisiejszej lekcji: „Stworzenie bowiem nikomości poddane zostało nie dobrowolnie, lecz za sprawę Tego, który je podał w nadziei że i ono wyzwolone będzie z niewoli skażenia na wolność chwały synów Bożych”. Pan Bóg daje ci szary dzień i naturę ułomną byś zaprawę miał w walce, byś — siebie zwyciężając — mógł stawić czoła i nieprzyjacielowi zewnętrznemu. Wyzwolisz siebie z niewoli skażenia, dasz przez to drugim okazję zachęty, do dobrego.

Zajedź na głębie! — Poznaj swą wiarę, nie daj się prześcignąć nieprzyjacielowi. Bojowaniem jest żywot człowieka i każdy nieprzygotowany ginie, przygotowany zwycięża. Cudowny połów ryb jest tylko możliwy z Chrystusem, bez Niego nic nie uczynisz.

Czy mieszka on w twoim sercu?

Ks. Mgr. Ziemia Adam.

## Jeszcze o ingresie Ks. Prymasa

Podajemy jeszcze niektóre, późno nadesłane szczegóły z ingresu X. Prymasa w Warszawie.

Przewyciężywszy trudności cenzuralne zdołały katolickie tygodniki krajowe wydrukować opis uroczystości w dniu 30 maja, gdy ks. Prymas Hlond objął swą nową siedzibę.

Ks. Prymas powitany został najpierw przez ks. Infułata Choromańskiego — dziś już Biskupa — na granicy archidiecezji, w Krośniewicach. Tłumy ludności zgotowały swemu Arcypasterzowi entuzjastyczne przyjęcie. Jeszcze okazalej wypadło powitanie w Łowiczu, gdzie malownicze stroje ludności i bogata dekoracja miasta złożyły się na barwny, piękny obraz. Ks. Prymas zatrzymał się w Łowiczu na nabożeństwo, spożył posiłek, poczem odjechał samochodem, który był wszędzie obsypywany kwiatami. We wszystkich większych miejscowościach obrzynie tłumy pragnęły złożyć hołd Purpuratowi, to też orszak Prymasa musiał się zatrzymać w Sochaczewie, Błoniu i Ożarowie. Mijając liczne bramy triumfalne i transparenty orszak ks. Prymasa wjechał do Warszawy. Na Placu Zamkowym nieprzejrzane tłumy,

wiwatujące bezustannie na cześć Prymasa, zatamowały wszelki ruch. Ks. Prymas z trudem przeszedł w stronę kościoła św. Anny. Przed kościołem przemawiał przedstawiciel młodzieży akademickiej.

W kościele ks. Prymas przywdział szaty liturgiczne i pod baldachimem przeszedł wśród manifestujących mas do kościoła OO. Karmelitów, który będzie zastępował katedrę aż do odbudowania kościoła św. Jana. Na progu świątyni powitał ks. Prymasa ks. arcybiskup Ślągowski i wręczył mu symboliczne srebrne klucze.

Pa zakończeniu ingresu tłumy długo jeszcze stały i wiwatowały przed kościołem. Ks. Prymas parokrotnie ukazał się w oknie seminarium obok kościoła.

Tak wspaniałej manifestacji już dawno nie oglądała Warszawa.

### POMNIK KS. STOJAŁOWSKIEGO

W Jaworznie (pow. Chrzanów) odsłonięto w dniu 8-go czerwca pomnik ks. Stojałowskiego, zasłużonego działacza, który na początku bież. stulecia szerzył hasła chrześcijańskie i demokratyczne w masach ludowych. Uroczystość wykorzystaną do swych partyjnych celów zwoleńnicy Bieruta, którzy ideologię ks. Stojałowskiego zawsze zwalczała.

## KOMUNIKATY

### Biura Prasowego Polskiej Misji Katolickiej we Francji

1. *Nowy Biskup w Siedlcach.* — Osierocona jeszcze przed wojną diecezja siedlecko-podlaska otrzymała nowego Biskupa w osobie ks. profesora Dra Ignacego Świrskiego. Sakrę biskupią otrzymał ksiądz Profesor Świrski w niedzielę dn. 30 czerwca br. w Białymstoku. Ingres ks. Biskupa Świrskiego do Siedlec nastąpił w dniu 4 lipca br.

Ks. Biskup Świrski (ur. w r. 1886) pochodzi z Inflant. Po otrzymaniu święceń kapłańskich w r. 1910 i po ukończeniu wyższych studiów ksiądz Świrski pracował w diecezji wileńskiej w duszpasterstwie parafialnym, w czasie wojny polsko-bolszewickiej służył w wojsku jako kapelan, a w roku 1922 został powołany na profesora teologii moralnej na uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. Po paru latach zostaje dziekanem wydziału teologicznego i sprawuje te obowiązki dziekana przez długie lata, zaskarbując sobie serca studentów i przywiązanie profesorów.

Po wydaleniu z Wilna przez Rosjan ks. profesor Świrski osiadł w Białymstoku i w tamtejszym Seminarium Duchownym, przeniesionym z Wilna, wykładał teologię moralną.

2. *Święcenia kapłańskie.* — W święto św. Piotra i Pawła, w sobotę dnia 29 czerwca br., trzech kleryków polskich, byłych więźniów politycznych z Dachau, otrzymało święcenia kapłańskie. Ks. Bednarski Julian i ks. Perz Franciszek w Seminarium Duchownym w Meaux (Seine et Marne) i ks. Sadowski Władysław w Seminarium Duchownym w Albi (Tarn).

3. *Poświęcenie Polskiego Domu Katolickiego w Roubaix.* — Dzięki ofiarności p. mecenasa Jagoszewskiego z Paryża, Misja Polska otrzymała do swej dyspozycji — tytułem dzierżawy — obszerny dom w Roubaix (Nord). W niedzielę dnia 30 czerwca br. nastąpiło poświęcenie domu i oddanie go do użytku Rodaków w Roubaix, których ilość pomnożyła się, z powodu przybycia licznych deportowanych, nie chcących wracać do kraju. Aktu poświęcenia domu dokonał w zastępstwie Rektora Misji ks. Dr. Jan Warczak z Paryża. Duszpasterstwo nad Polakami w Roubaix spełnia ks. mg. Alojzy Nosal, który powrócił w tych dniach z podróży do Szwajcarii.

4. *Kursy społeczne dla polskiej młodzieży katolickiej we Francji.* — Na okres wakacyjny — od czerwca do października br. — Związek K. S. M. P. urządza dla swych członków i członkiń kursy społeczne. Każdy kurs trwać będzie trzy tygodnie.

Pierwszy kurs dla druchen rozpoczął się pod przewodnictwem dyrektora Związku ks. M. Januszczaka w dniu 21 czerwca br. w Ussat-les-Bains (H. P.) w południowej Francji. Pierwszy kurs dla druchów rozpoczął się w La Ferté (S. et M.) w dniu 1 lipca. W każdym kursie brać będzie udział do stu druchów, czy druchen.

5. *Uroczystość K.S.M.P. w St. Etienne.* — W niedzielę dnia 30 czerwca br. Polska Młodzież Katolicka obchodziła w St. Etienne wielkie święto „przyrzeczeń” 200 druchów i druchen, z okręgu St-Etienne. W uroczystościach tych wziął także udział Rektor Misji ks. dr. Cegiełka.

6. *Na wezwanie Władz Kościelnych w kraju wyjechali ostatnio do Polski następujący księża z Francji, byli więźniowie pol. z Dachau:* ks. profesor Adamecki (kapelan siostr); ks. prof. Brudz Józef (duszpasterz polski z Coueron); ks. Piesiewicz Eugeniusz, duszpasterz z Potigny (Calvados); ks. Wojtusiak Edward, duszpasterz obozu deportowanych w Conantre.

## Ś. P. KS. KAZIMIERZ BUKRABA, biskup piński

Ostatnio zmarł w Łodzi drugi pasterz w utworzonej w niepodległej już Polsce diecezji pińskiej, Ks. Biskup Kazimierz Bukraba, w 61 roku życia, 37 roku kapłaństwa i 14 roku swej sakry biskupiej. Urodzony w Grodnie, po studiach teologicznych w Petersburgu i Insbrodu wyświęcony w Krakowie, pierwszą mszę św. odprawił w kościele na Skałce. Przed odzyskaniem niepodległości jako wikariusz i prefekt szkół w Mińsku i w Pińsku, bronił on praw kościoła katolickiego i chronił ducha i języka polskiego był jednym z czynniejszych. W latach 1919 — 1927 był dziekanem w Nowogrodku a następnie w Brześciu nad Bugiem, wszędzie gorliwie propagując i organizując Akcję Katolicką. W sierpniu 1932, został w Wilnie konsekrowany i objął po ś. p. biskupie Zygmuncie Łozińskim diecezję pińską. Pełen energii i umiejętności postępowania z ludźmi, wszystkie swe siły oddał pracy duszpasterskiej, która w warunkach polskich miała nieraz charakter prawie misyjny, oraz nie szczędził czasu i sił na pracę społeczną, szczególnie w Macierzy Szkolnej, której Zarządu Głównego był jednym z czynniejszych członków.

W listopadzie 1939 r. złożonego ciężką chorobą, przewieziono do

Miniki we Lwowie, skąd po wyzdrowieniu częściowym udał się do Warszawy, ponieważ nie pozwolono mu powrócić do jego diecezji i do Pińska, ani za okupacji sowieckiej ani za niemieckiej. W Warszawie wskutek złego stanu zdrowia przebywał w lecznicy św. Józefa na Hożej. W czasie powstania, nie bacząc na chorobę pełnił obowiązki pasterskie w tej dzielnicy. W obrzędzie, jedynej sutannie krążył wśród walczących, dysponując umiarkowanymi, wspierając rannych, wszystkim dodając otuchy. Wówczas zapadł na zapalenie płuc. Przeniesiony na noszach do Pruszkowa, został zabrany przez SS. Urszulanki do Milanówka, a potem do Łodzi. Stąd kierował resztkami swej diecezji, pozostałymi z tej strony Curzona, a więc tylko t. zw. Białoszczyzną. Tu też dokonał pracowitego żywota.

Zmarły Pasterz nieraz przypominał pytanie, które mu zadał kiedyś w Rzymie, gdy składał tam sprawozdanie ze swej diecezji, papież Pius XI: „A czy jesteście przygotowani na męczeństwo?” Wojna ostatnia dała odpowiedź. Z diecezji pińskiej zginęło za wiarę 55 kapłanów, nie licząc zakonników i zakonnic, a jej biskup zmarł na wygnaniu.

## ŚW. ANTONI GENERAŁEM

Niedawno obchodziliśmy dzień świętego Antoniego z Padwy, rodem Portugalczyka z Lizbony, którego kult cieszy się i w Polsce wielką popularnością. Nie każdy jednak wie, że ów święty po śmierci swej zrobił wspaniałą karierę wojskową, bo został generałem. Po zwycięstwie nad Hiszpanami w XVII w., które przypisywali żołnierze portugalscy pomocy św. Antoniego, król Pedro II wciągnął tego świę-

tego do 2-go pułku piechoty jako rekruta. Po dalszych zwycięstwach tego pułku został św. Antoni mianowany kapitanem i pobierał należne dla tego stopnia pobory (15 tys. reisów), które szły na cele dobroczynne. W r. 1780 awansował na generała - porucznika. Nadano mu nawet order Chrystusa. Dopiero w XIX w. przeniesiono go w stan spoczynku, a sztandar z jego portretem złożono w muzeum w Lizbonie.



# Z życia religijnego

## Bractw Różańcowych

w e F R A N C J I

### Najlepsza z Matek...

Mario — Matko nieszczęśliwych.  
„Nie opuszczaj nas  
Matko nie opuszczaj nas...  
(Słowa kościelnej pieśni).

Mało to nieszczęść spotyka ludzi? Czyta się często lub słyszy, jak pożar zniszczył dobytek ludzi, burza gradowa wyrządziła w polach szkody wezbrana rzeka poniszczyła plony, pozrywała mosty, porwała w falach zwierzęta czy ludzi... To znowu znacznie większa liczba osób uległa katastrofie przy rozbiciu pociągu lub od uderzenia piorunu, dziesiątki górników zostało zabitych w kopalniach, temu złoczyńcy wykradli krwawo zapracowany grosz, na tamtego rzucono niegodziwe oszczerstwo, inny bezwinnie stracił posadę czy pracę, ten przez nagły wypadek, przy budowie lub maszynie, stał biednym kaleką, lub bez dachu nędzarzem, ówdzie małe dzieci zostały sierotami bez ojca lub matki. Niema prawie dnia, by o podobnych wypadkach i nieszczęściach nie powiadamiały pisma. Wystarczy przypomnieć sobie najrozmaitsze nieszczęścia, jakie przyniosła z sobą straszna wojna światowa! Ilu to zginęło mężów i synów, zostało biednych sierót i wdów! Ilu potraciło domy i majątki i stało się żebrakami? Ilu to pomierało po szpitalach lub zostało kalekami bez rąk czy nóg lub oślepych... Nieszczęścia — jak mówi przysłowie — chodzą po ludziach, a nieraz tak niespodziewanie, w taki niezwykle sposób, że aż zgroza przejmują.

Dlaczego to Bóg, najlepszy Ojciec ludzi, je dopuszcza? Może to nieraz kara za grzechy, może w ten sposób Bóg chce jednych przerazić i poprawić, a innych ostrzec, może inne tajemne Swoje, ale dobroliwe, względem tych, po ludzku, nieszczęśliwych, ma zamiary? Tru-

dno zbadać i przeniknąć tajemnicze rządy i plany Opatrzności! To pewna, że Bóg nikogo nie krzywdzi, bo najlepszy Ojciec własnemu dziecku nie może życzyć zła. I to pewna, że te wszystkie nieszczęścia niczem są w porównaniu do nieszczęścia wiecznego, jakim jest wiekiiste odrzucenie od Boga w straszne, wieczne piekło, jako kara za grzech, od której to kary może tem nieszczęściem doczesnem dusze te chce zachować Bóg Nieraz znowu bywa, że wśród takich nieszczęść pewna liczba osób ulega katastrofom, inne, jak to się mówi, w cudowny sposób się ratują... I pytać dlaczego tak? Nikt nam na to nie da odpowiedzi — a przecież najprawdopodobniejszą rzeczą będzie to, że Matka Najśw. najczęściej zasłania tych i ocala, którzy zaufali Jej i może jakimś specjalnem nabożeństwem ku Niej na tę Jej opiekę u Niej zasłużyli.

Ona ich, ocaliła lub zasłoniła. I kiedyś pewnie zobaczymy sami, w ilu to niebezpieczeństwach i duszy i ciała obroniła i osłoniła i nas? Raz jak opowiada pewien kapłan, po kazaniu majowem prosi go jakaś kobieta, młoda i strojna pani o spowiedź. Dowiaduje się, że już bardzo dawno nie była u spowiedzi, zdecydowała się zaś na pojednanie z Bogiem podczas kazania. Widocznie była to łaska nawrócenia otrzymaną przez Marię. Zaciekawiony kapłan pyta, czem sobie uprosiła tę łaskę u Matki Najśw.? Zagadnięta po namyśle odpowiada: może tem, że jako artystka otrzymane na scenie wieńce i kwiaty poleciła zanoślić swej służącej do kościoła na ołtarz Matki Boskiej. Inny z księży, słynny w swoim czasie Alban Stolz, opowiada, co słyszał od jednej przełożonej Sióstr zakonnych w szpitalu, iż przywieziono do tego szpitala ciężko chorego redaktora

pewnego pisma. Człowiek ten i piśmami i w szpitalu jeszcze drwił z religii, a zwłaszcza z księży i zakonów, nie chciał nawet odzywać się do Sióstr w szpitalu. Raz, w jeden wieczór kiedy właśnie sama przełożona miała czuwać przy nim, zawołał „ażebym to raz się wszystko skończyło!” Siostra na te słowa łagodnie wspomniła mu, że przecież, gdy się to życie skończy, zaczniesz się inne, wieczne. Nazajutrz mówi do Siostry, iż całą noc nie śpiąc, myślał nad tem, co od Siostry słyszał... i ostatecznie, chce się na tę wieczność przygotować, więc prosi o księdza... Przyznał się też, że jaki był, taki był, ale całe życie odmawiał do Matki Najśw. Zdrowaś Mario i stare północzochy rozdawał żebrakom. Zrozumiała Siostra, kto mu to nawrócenie uprosił i przed nieszczęściem wiecznem zachował: Matka nieszczęśliwych — Maria.

Tak, ile razy staje przed nami krzyż twardego, doświadczenia Bożego, natura nasza lęka się i wzdryga na jego widok, a świat zwończy woła wtenczas by pójść za nim, bo u niego weselo i rozkosznie, wtenczas ukazuje się obok krzyża i Maria. Ujmuje łaskę z nieba, jakby za rękę i pociąga wahających się pod cień Krzyża i ocala przed zgubą. Śliczne przedstawia to jeden z naszych polskich malarzy, Stachiewicz, w obrazach swoich, gdy na tle burzy i bijącego gromu Matka Najśw. zbiera i ocala ostatnie kłosa, albo gdy nad gniazdkiem skowronka rozpościera swój płaszcz, żeby drobnych piskląt nie dojrzał krzącający w górze jastrząb. Taką to jest dla nas ludzi, zwłaszcza wobec uderzających w nas nieszczęść Matka nasza, Maria.

Ks. Władysław WOJTON  
Tow. Jez.

### Piękna uroczystość w Bruay

Bez wątpienia, Bractwo Żywego Różańca w Bruay, przed wojną, było najsilniejszym Bractwem w całej Francji, liczyło ponad tysiąc płatnych członków. W czasie okupacji, ze względów praktycznych, podzielono to Bractwo, według kolonii wchodzących w skład polskiej placówki duszpasterskiej Bruay en Artois. Z jednego powstało pięć Bractw: — Bruay, Divion, Houdain, Haillicourt 6-ka, Haillicourt 2-ka bis. Ale z podziałem powstały trudności z chorągiewkami, po nie było tyle, żeby każde Bractwo otrzymało chorągiew dla siebie. A ponieważ Bruay, dawniej wspólnej chorągwi, rzekło się na korzyść Divion, przeto powstała paląca sprawa dla Bruay, sprawienia nowej chorągwi. Tym bardziej, że Bruay, choć zmniejszone, okazuje nadal swoją żywotność. Postanowiono kupić nową chorągiew. I oto, bez rozgłosu, w niedzielę 2-go czerwca, po południu w kaplicy św. Barbary, przy licznie zgromadzonej kolonii, ksiądz Dziekan Antoni Szewczyk dokonał poświęcenia nowej chorągwi, oraz przyjęcia kilkunastu nowych członków.

Chrzestnymi nowej chorągwi byli znani i cenieni, za ich ofiarność i przywiązanie do kościoła, polscy przemysłowcy: p.

Janiak z p. Gierkowa, p. Wawrzyniak z p. Lewandowiczowa, oraz działacze społeczni na tutejszym terenie p. Obecny z p. Cieslewiczowa, p. Łagodziński z p. Zielińska. Zarząd Bractwa z Bruay w osobach p. Witkowskiej, p. Pawelskiej i p. Musielińskiej, serdecznie dziękują chrzestnym za hojną ofiarę jaką złożyli na chorągiew i jako chrzestni, oraz tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do sprawienia nowej chorągwi. Zarząd przyrzeka, że doloży wszelkich starań, aby Bractwo w Bruay nadal pracowało dla chwały Bożej, szczytło cześć do Najśw. Marii Panny i pamiętało o Umiłowanej Ojczyźnie.

Zarząd Związku Bractw podaje do wiadomości, że posiada nowe ustawy brackie w cenie po 5 fr. sztuka. Zwracać się do biura Związku: Bruay (P. de C.) 2, place Guynemer.

Zarząd Związku Bractw podaje do wiadomości, że ze względu na trudności papierowe i drukarskie, nowe tajemniczki będą mogły być wydane dopiero na wrześniu b. roku.

Jeszcze w styczniu b. r. Zarząd I-go Okręgu Polskiego Zjednoczenia Katolickiego postanowił zorganizować w dniu 23-go czerwca, w niedzielę Bożego Ciała — wielkie święto katolickie w Gautherets.

Mimo braku pogody ze wszystkich okolicznych kolonii polskich ciągną ludzie na miejsce zborne: 1 samochód ciężarowy, dwa czy trzy samochody, kilkanaście rowerów, a reszta — na piechotę. Idą całe rodziny, od najstarszych do małych dzieci. Najmłodszy jadą komfortowo w wózkach dziecięcych. Licznie zbiera się miejscowa kolonia i wita Rodaków przybyłych z Le Creusot, Montchanain, Blanzay, Bois du Verne, Marguerite, Montceau les Mines, La Saule, Magny, Baudras.

Zbieramy się w kościele. O godz. 3-ciej wychodzi przed ołtarz ks. dr. Cegiełka, Rektor Polskiej Misji Katolickiej, w otoczeniu duchowieństwa. To procesja, która przejdzie ulicami kolonii górniczej, tonącej w zieleni przydrożnych drzew i ogrodów. Na przodzie idą dzieci ze Stowarzyszenia Dzieciątka Jezus, z chorągiewkami w rękach, przybrane w niebieskie pelerynki. Za nimi dzieci z Krucjaty. Dalej długi rząd (31) sztandarów organizacji katolickich, dziecięcych, młodzieży żeńskiej i męskiej, Matek Różańcowych i Męskich Towarzystw Katolickich, Sokoła, Harcerzy, Wzajemnej Pomocy, Koła Polek. Dalej dzieci, które przystępowały w zeszłym i w bieżącym roku do pierwszej komunii św., za nimi dzieci w niebieskich strojach z liliami w rękach; wreszcie dziewczęta, jedne w strojach aniołków — inne w narodowych sypią kwiaty przed Najświętszym Sakramentem. Zaraz za baldachimem chóru kościelne z Baudras, Boi du Verne, Marguerite, La Saule i Gautherets, które kolejno wykonują pieśni przy ołtarzach. Złocista monstrancja, niesiona przez ks. Rektora w asyście kapłanów, przybranych w ornaty, pły-

### Boże Ciało w Gautherets

nie majestatycznie i budzi w sercach naszych wspomnienia ojczystego kraju; wyrwa się z głębi duszy wołanie o błogosławieństwo dla Polski; krzepi naszą wiarę w lepszą przyszłość naszej Ojczyzny.

Procesja napotyka na drodze na starannie i gustownie przybrane ołtarzyki, w oknach lub ogrodach domów górniczych. Wszędzie pełno obrazów świętych, krzyży, barw narodowych, girland, Matki z małymi dziećmi na rękach stoją w oknach domów i w ogrodach i zginają kolana przy przejściu.

Procesja ma długą drogę do przebycia. Ołtarze są rozrzucone na

przeźwrozi 3 kilometrów, wzniesione i przyozdobione pięknie przez rodziny polskie, których domki znajdują się w pobliżu miejsc, wyznaczonych na ołtarze. Swą nieustrudzoną pomocą służyły siostry miłosierdzia św. Wincentego a Paulo z Gautherets. Pierwszy ołtarz poświęcony Sercu Jezusowemu, przybrany zielenią, kwiatami, barwami narodowymi i papieskimi. W drugim ołtarzu, przybrany barwami narodowymi — Matka Boska Częstochowska. W trzecim — Matka Boska z Lourdes — tu łopoczą barwy biało - niebieskie. Czwarty — poświęcony świętej Barbarze, zbudowa-

wany wysiłkiem T-wa św. Barbary i K. S. M. P. męskiego, odznacza się nadzwyczajną oryginalnością; wokół obłożony węglem; wewnątrz jarzą się światła lamp górniczych.

Od stóp tego ołtarza przemówił ks. Rektor Cegiełka do wiernych, zgromadzonych w liczbie około 2 tysięcy, krzepiąc ich wiarę, nawołując do wzajemnej miłości i umacniając nadzieję, że Bóg da lepszą przyszłość Polsce.

Dalszy ciąg uroczystości odbył się w sali parafialnej. Uroczystą Akademię zagał prezes Zarządu I Okręgu Polskiego Zjednoczenia Katolickiego p. Grabowski, witając wszystkich obecnych. Z kolei zabrał głos ks. dziekan Mateuszek, zachęcając zebranych do dalszego wysiłku w pracy katolickiej, prowadzonej pod hasłem „Bóg i Ojczyzna”. Następnie przemawiał p. Rudowski na temat: „Postawa Zjednoczenia wczoraj i dziś. Na wstępie przekazał członkom miejscowych organizacji katolickich bratnie pozdrowienie Zarządu Polskiego Zjednoczenia Katolickiego i słowa zachęty do dalszej owocnej pracy, przyczem podkreślił w swoim referacie, iż organizacje katolickie wyszły najlepiej z ciężkich prób, na jakie zostały wystawione zarówno w czasie najazdu niemieckiego jak i po uwolnieniu Francji z pod jarzma hitlerowskiego.

Ks. Rektor Cegiełka w porywającym przemówieniu podkreślił, iż takie uroczyste dni, jak ten, który przeżywamy, powinny dodać nam otuchy do pracy i umocnić naszą wiarę w odzyskanie przez Polskę prawdziwej wolności i krzepić naszą nadzieję, że wrócimy wszyscy do Polski wolnej i sprawiedliwej. Po entuzjastycznie przyjętych słowach księdza Rektora uchwalono rezolucję, których projekt odczytał w imieniu Zarządu I Okręgu Polskiego Zjednoczenia Katolickiego p. Kaim, sekretarz Okręgu, oraz odśpiewano „Boże coś Polskę”.

(Ciąg dalszy na stronie 7-mej)

### Wielka manifestacja religijna W COLOMBES POD PARYŻEM

Katolicka Francja z okazji rozpoczęcia dalszego etapu triumfalnego powrotu N. M. P. Bulońskiej do swego miejsca przeznaczenia, manifestowała tłumnie swoje przywiązanie do wiary katolickiej.

W nocy z 29 na 30 czerwca b. r. na obszernym boisku VIII Olimpiady, blisko 100 tysięcy wiernych z około 200 parafii brało udział w ceremoniach.

Na czele posuwających się wolno grup pielgrzymów, widniały transparenty z nazwami poszczególnych parafii. W asyście brały udział kobiety i mężczyźni, wśród których widziało się mnóstwo młodzieży.

Ogromna przestrzeń zapełniła się pielgrzymami, Ze wszech stron płynęły nabożne pieśni.

Na trybunie zajęła miejsce Kardynał w asyście biskupów i kapłanów. Poczem rozpoczęła się Msza św., którą celebrowało 200 kapłanów przy ołtarzach specjalnie na ten cel wzniesionych. W czasie Mszy św. tłumy wiernych przystępowały do Stołu Pańskiego.

Nastąpił wreszcie moment wyruszenia pochodu przez spoczywający we śnie Paryż. Każda parafia udaje się w swoim kierunku.

Ten jedyny w swoim rodzaju obrzęd — pielgrzymka robił imponujące i niezatarte wrażenie. Poszczególne diecezje paryskie i okoliczne manifestowały w ten sposób swoją niezachwianą Wiarę, zwłaszcza dziś, gdy tak Jej nam niezbędnie potrzeba.

Ze strony polskiej również wzięła udział pielgrzymka Polaków, niosąc duży transparent z napisem, „POLSKA ZAWSZE WIERNA”. Pielgrzymce przewodniczyli księży polscy: DEREZIŃSKI oraz ZIMOLONG.





### OSADNICTWO NA ZIEMIACH ZACHODNICH.

„Prace nad uregulowaniem tytułu własności osadników na Ziemiach Zachodnich znajduje się w stadium końcowym. W najbliższych dniach ukaże się dekret dotyczący tego zagadnienia.

Projekt dekretu przewiduje, że na własność będą nadawane gospodarstwa do 15 ha użytków rolnych (dla gospodarstw hodowlanych do 30 ha). Dla osób związanych zawodowo z życiem wsi przewiduje się nadanie gospodarstw pomocniczych i działek pracowniczych. Ziemia będą nadawane na własność wszystkim osadnikom, którzy je własną pracą zagospodarują, odpłatnie na warunkach przyjętych przy przeprowadzaniu reformy rolnej. Bezpłatnie otrzymają ziemię w granicach do 10 ha osadnicy wojskowi na terenie 15 nadgranicznych powiatów. Repatrianci, którzy pozostawili swoje gospodarstwa za Bugiem otrzymają gospodarstwa bezpłatnie na całym terenie Ziemi Odzyskanych w rozmiarach wyżej wskazanych. Z ulg w warunkach spłaty za ziemię będą korzystać osadnicy otrzymujący ziemię z parcelacji. Polska ludność autochtoniczna, która w czasie działań wojennych pozostała na miejscu i uzyskała obywatelstwo polskie, zachowuje prawo własności swych gospodarstw.

Dekret przewiduje, że ci zweryfikowani obecnie Polacy, którzy opuścili swoje gospodarstwa w okresie działań wojennych, mają prawo do ubiegania się o nowe gospodarstwa, o ile ich poprzednie zostały w międzyczasie przydzielone osadnikom”.

### ODBUDOWA GOSPODARCZA

Huta „Zawiercie” objęła w zarząd hutę w Szczecinie i obecnie czynione są przygotowania do jej uruchomienia. Huta szczecińska posiada 2 wielkie piece. Jeden jest nowy, drugi natomiast wymaga generalnego remontu. Koksownia została przez Niemców poważnie zniszczona. Urządzenia pomocnicze huty zostały wywiezione. Fachowców dostarczyć musi huta „Zawiercie”.

### ORGANY OLIWSKIE ZNÓW GRAJĄ.

Drugie pod względem wielkości na świecie organy znajdują się w katedrze oliwskiej. Należą do najwspanialszych zdobyczy kultury polskiej, gdyż zostały zbudowane pod koniec 17-go wieku przez opata Jacka Rybińskiego. Organ główny dysponuje 5.700 piszczałkami, 110 rejestrami i 4 manułami, organ boczny ma przeszło 2.000 piszczałek. Ostatnio grę organów nadano przez radio.

POGRZEB Ś. P. RATAJA odbył się w Warszawie przy udziale ok. 30.000 chłopów. W czasie nabożeństwa zjawił się nagle samolot i zrzucał odezwy blokowego, półkomunistycznego Stronnictwa Ludowego. Podniosła się burza protestów, które się dopiero uciszyły, gdy wszedł na trybunę Mikołajczyk.

KOLUMNA ZYGMUNTA W WARSZAWIE zostanie odbudowana staraniem krakowskiej młodzieży akademickiej, która podjęła się zmobilizować na ten cel wszystkie potrzebne środki finansowe i materiałne. Po oswojeniu Warszawy wydobyto z gruzów wszystkie ocalałe części pomnika, wysadzonego w powietrze przez Niemców. Niestety, niektóre z tych części, jak np. miecz i krzyż zaginęły. Kolumnę tę wystawił król Władysław IV dla uczczenia pamięci swego ojca Zygmunta III.

KILKASET KOTÓW ma być wysłanych do Polski przez UNRRA dla zwalczania myszy i szczurów, które stały się prawdziwą plagą w wielu miejscowościach. Przypadek zdarzył, że równocześnie prasa donosi o możliwości odwołania ambasadora Kota z Rzymu, gdyż Warszawa zarzuca mu, że nie potrafił skłonić armii Andersa do powrotu do Kraju.

### PRASA KATOLICKA W POLSCE.

W Polsce, gdzie przed wojną istniało 2830 czasopism, dziś wychodzi ich tylko 432. Dzienników, których było 202 — jest obecnie 44. Pism katolickich istnieje 23. Ogólnie prasa w Polsce podlega ostrej cenzurze, jest „zabarwiona obowiązuja ideologią”.

Katolicy nie mają żadnego dziennika. Posiadają tylko tygodniki. W „Tygodniku Powszechnym”, wydawanym przez Kurie Metropolitalną w Krakowie, piszą między innymi znakomity filozof ks. prof. Konstanty Michalski, ks. Jan Piwowarczyk, b. redaktor „Głosu Narodu”, Stanisław Kozicki, prof. Wład. Kopceżyński.

W Warszawie wychodzi pod politycznym kierownictwem ks. prałata Kaczyńskiego „Tygodnik Warszawski” w Poznaniu „Głos Katolicki” pod redakcją Dra Romana Mielńskiego. Ten pierwszy jak i „Tygodnik Powszechny” mają wielki wpływ w Polsce i wobec ograniczonego nakładu, krążą z rąk do rąk, są nieraz „zacytywane” aż do zupełnego zniszczenia. Ostro występują przeciw próbom szerzenia materializmu dziejowego i toczą zasadnicze polemiki z łódzką „Kuznicą” i z krakowskim „Odrodzeniem”.

Reżim warszawski jest zbyt ostrożny, by skasować prasę katolicką. Stara się tylko stawiać przeszkody Kościołowi na jego drogach i izoluje oden młodzież i dzieci, nie troszcząc się o dorosłych o zakorzenionej wierze i o ugruntowanych przekonaniach. Jak działa cenzura dowodzi fakt, że list papieża do biskupów polskich został opublikowany prawie w każdym piśmie, gdzie się ukazał, w innej wersji. List pasterski episkopatu polskiego z września 1945 wolno było wydrukować tylko w znacznym skrócie. Jakkolwiek nie odrzuca się artykułów, przetrzymuje się je, aż stracą aktualność a innych po cenzurze autorzy nie mogą poznać ani uznać za swoje.

Chrześcijańskie związki zawodowe są zakazane i nie mogą wydawać swojej prasy a chrześcijańska demokracja, jakkolwiek tolerowana, nie może nic wydawać. Wiadomości religijne w prasie PSL są ostro cenzurowane.

Z tygodników religijnych, które posiadały przed wojną prawie wszystkie polskie diecezje, wychodzą z dawniej istniejących śląski „Gość Niedzielny” i częstochowska „Niedziela”, oraz nowy tygodnik we Włocławku u. t. „Boży Ład”, pod redakcją ks. dr. Marchewki.

Wiadomości powyższe podajemy z tygodnika katolickiego angielskiego „Tablet”. Żadne ze wspomnianych wyżej pism krajowych do nas nie dochodzi.

### NOWE WOJEWÓDZTWA

Utworzone zostały w Polsce nowe województwa: 1) olsztyńskie na Mazurach, 2) szczecińskie (z siedzibą wojewody w Szczecinie), obejmujące dotychczasowy okręg administracyjny Pomorza Zachodniego, a nać 4 powiaty z województwa pomorskiego, 3) wrocławskie (z siedzibą wojewody we Wrocławiu, obejmuje dotychczasowy okręg administracyjny Dolnego Śląska.

Równocześnie włączono niektóre powiaty z obszaru Ziemi Odzyskanych do województw: białostockiego, poznańskiego, gdańskiego i śląskiego.

Włączenie poszczególnych powiatów do już istniejących województw, w niczym nie zmienia zakresu działania Ministerstwa Ziemi Odzyskanych w odniesieniu do tych powiatów.

Pół miliona Niemców opuściło już Dolny Śląsk. Według obliczeń „Myśli Polskiej” w Londynie, mieszka jeszcze w Polsce od 2.700.000 do 3 milionów Niemców,

**SAMOCODÓW** liczy obecnie Warszawa 8.654. Przed wojną liczba ich dochodziła do 14-tu tysięcy.

W ramach akcji repolonizacyjnej osiedlono na terenach Pomorza zachodniego około 400 tysięcy ludzi. Do końca bieżącego roku przewiduje się osadzenie we wsiach i miastach woj. szczecińskiego dalszych 800 tys. Polaków.

Rozwody nie cieszą się w Kraju powodzeniem. W pierwszych 2 miesiącach tego roku wpłynęło zaledwie około 500 wniosków rozwodowych. Operacja taka kosztuje średnio 8 tysięcy złotych.

B. wojewoda Kostek - Biernacki, który był w swoim czasie komendantem więzienia w Brześciu i obozu w Berezie, został osadzony w więzieniu mokotowskim.



### NAJWIĘKSZA EKSPLOZJA W HISTORII

W nocy z 30 VI na 1 VII br. nastąpił wybuch bomby atomowej na wyspie Bikini. Eksperymentowi temu poświęciły Stany Zjednoczone 770 okrętów w pełnym ekwipunku.

Z pośród 73 okrętów, wystawionych na bezpośrednie działanie bomby — 21 zostało dotkniętych, z czego: 3 — poszły na dno, 5 — ciężko i 13 — lekko uszkodzonych.

Temu niesamowitemu widowisku przyszedł 40 tys. widzów, którzy znajdowali się w promieniu 16 km. od miejsca doświadczeń. Widzowie ci, bezpośrednio po zapowiedzi wybuchu, ujrzeni ognistą kulę o sile światła 10 słońc. Poczem wzniosł się w górę słup ognia na wysokość 18 km.

Z istot żywych, które podobnie jak statki poddane były bezpośredniemu działaniu bomby atomowej, znajdowały się prócz ryb w morzu — myszy, szczury, świnki morskie kozy i świny umieszczone na okrętach.

Jerzy Bidault, premierem Francji. Po ośmiu dniach rokowań z komunistami i z C. G. T., która domagała się natychmiastowej podwyżki płac i poborów o 25 procent, utworzył przywódca chrześcijańskiej M. R. P. p. Bidault — nowy rząd francuski, Zasiadają w nim — podobnie jak w poprzednim gabinecie, przed stawiciele trzech największych partii francuskich to jest M. R. P., komunistów i socjalistów, przeważnie nawet ci sami ludzie. Tym razem jednak M. R. P. objęła najwięcej bo ośiem tek i to teki tak ważne jak finanse, gospodarstwo narodowe, wyżywienie, sprawiedliwość, sprawy zagraniczne. Z wyjątkiem generała de Gaulle ani jeden premier Francji XX-go wieku nie był wierzącym katolikiem — jest nim dopiero p. Bidault, który niegdyś stał nawet jako wiceprezes na czele Związku Młodzieży Chrześcijańskiej. Przytem jako 45-letni mężczyzna bije jeszcze jeden rekord: — jest najmłodszym premierem, jakiego miała Francja od lat 70-ciu.

### ZOŁNIERZE ANDERSA W ANGLII

Do Liverpoolu przybył na pokładzie transatlantyku „Queen of Bermuda” kilkotygodniowy transport Wojska Polskiego z Włoch. W transporcie tym po raz pierwszy przybyli do W. Brytanii rodziny żołnierzy w ilości 229 osób.

W transporcie znajdują się również m. in. żołnierze i oficerowie 2 Dywizji Pancernej, której oddziały wstąpiły się w walkach na szlaku Monte Cassino — Bolonia. Równocześnie przyjechały pierwsze oddziały Pomocniczej Wojskowej Służby Kobiet.

Dalsze oddziały II-go Korpusu przyjeżdżają przez Francję do portów Kanatu La Manche.

### KARDYNAŁ SPELLMANN OSTRZEGA PRZED KOMUNIZMEM

Arcybiskup Nowego Jorku, kardynał Spellmann, w artykule ogłoszonym w prasie amerykańskiej, ostrzegł społeczeństwo przed niebezpieczeństwem komunizmu, który usiłuje przeniknąć do wszystkich dziedzin życia i opanować najważniejsze stanowiska w instytucjach rządowych, w prasie i radio, w przemyśle i związkach robotniczych. Szerzą oni zamęt, buntując jednych przeciwko drugim tak, aby wszyscy byli między sobą skłócenii.

Jeśli komunizm zatriumfuje w Ameryce — Ameryka zginie — oświadczył kardynał Spellmann.

**NAWRÓCENIE POLITYKA P. Dianni** założyciel pisma i stronnictwa włoskiego „Szary Człowiek (L'omo Qualunque), które w ostatnich wyborach włoskich zdobyło milion głosów, przyjął w ostatnich dniach odrazu cztery sakramenty chrztu, komunii św., bieżmowania i małżeństwa.

### Greiser się tłumaczy.

Oskarżony przed sądem polskim w Poznaniu, były Gauleiter Artur Greiser, odpowiada tak, jak odpowiadają w Norymburdze inni hitlerowcy: wszystkim winien Hitler i Himler. Ja tylko wykonywałem ich rozkazy. O znęcaniu się nad Polakami nie wiedziałem.

Szereg świadków ustala przed sądem działalność Greisera na polu niemieczenia dzieci polskich. Dzieci te były odrywane od matek i wysyłane do specjalnych obozów, gdzie je wychowywano w duchu narodowego - socjalizmu. Rodzice byli wysyłani do obozów koncentracyjnych jedynie za to, że nie chcieli się wpisać na niemieckie listy narodowe. Gdy świadkowie opowiadają o mordowaniu Polaków i Żydów, Greiser odpowiada, że o niczym nie wiedział.

### STUDENCI POLSCY W PARYŻU KOLEGOM W KRAJU

Zarząd Koła Studentów Polskich w Paryżu powziął w dniu 17 czerwca następującą uchwałę:

„W związku z zajściami, jakie miały miejsce w dniu 3-go maja 1946 roku na terenie Krakowa, uważając,

że interwencja państw obcych godzi w zasadnicze prawa narodu do niepodległości,

że aresztowanie studentów polskich jest naruszeniem autonomii szkół akademickich, wyrażamy gorącą protest i współczucie naszym Kolegom.

Pod uchwałą tą podpisani są:  
Wiesław Wierzbicki prezes,  
Stefan Oppenheim sekretarz.

### NIEMCY PODNOSZĄ GŁOWĘ

Władze brytyjskie zakazały zbierać w Hamburgu, gdyż odbyły się tam manifestacje, w czasie których 4.000 ludzi śpiewało „Deutschland über alles” i krzyczało: Boże ukaz Anglię. Podobnie demontowali Niemcy w Berlinie, w strefie francuskiej.

### STAN OBŁĘZENIA W PALESTYNIE

Tajne organizacje żydowskie, które dążą do niepodległości Palestyny, porwały kilku oficerów brytyjskich jako zakładników. Wyszakowały one wszystkie mosty na Jordanie i dokonały napadów na placówki brytyjskie. Anglikom sprzykrzyły się wreszcie wybryki żydowskie. Ogłosili stan obłężenia w Palestynie, aresztowali członków Agencji Żydowskiej (rodzaj rządu żydowskiego) w Jerozolimie i zabronili w mieście Tel Aurd żydom wychodzenia z domów. Aresztowano 2 tysiące Żydów. Policja przeszukuje domy, by znaleźć składy broni, przygotowane przez „Irgun”, podziemną organizację sjonistyczną.

### BYŁY PREMIER CHIŃSKI — OPATEM

Dom Pierre Celestin Lou Tseng Tsong-shan był premierem chińskim, został mianowany przez Papieża opatem klasztoru św. Piotra w Gandawie, w Belgii.

Dom Pierre, który liczy obecnie 74 lat, jest pierwszym księdzem - chińczykiem, któremu powierzono tak wysoką godność. Na katolicyzm przeszedł w roku 1912. Podczas pierwszej wojny światowej był ministrem spraw zagranicznych i brał udział w konferencji pokojowej. Po śmierci swej żony w roku 1927 wstąpił do klasztoru św. Andrzeja w Bruges, a parę lat potem przyjął święcenia kapłańskie.

### „NOWOCZESNY BISKUP”

Księdzu Arcybiskupowi Gawlinie poświęcił tygodnik religijny II Korpusu — „W Imię Boże” — piękny artykuł wstępny p. t. „Nowoczesny Biskup”. Dowiedzieliśmy się z niego, że ks. Arcybiskup Gawlina wydał swój pierwszy list pasterski do wojska w Warszawie, drugi w Londynie, następnie w Kujbyszewie, Bagdadzie, Monte Casino, Rzymie potem znów w Londynie, następnie we Frankfurcie i wreszcie znowu w Rzymie. Jego djeceja obejmuje wszystkie miejscowości, gdzie przebywają wygnańcy polscy. Ks. Arcybiskup przeleciał samolotem Azję, Afrykę i Atlantyk, przemawiał w Ameryce i jako pierwszy biskup katolicki zwiedził ośrodki wygnańcze polskie w Uzbekistanie i Kazakstanie. Jest to prawdziwy „biskup w drodze”, większość swych dni spędza w samolotach i samochodach, a noce w hotelach.





# WIADOMOŚCI ROLNICZE



Nr 8.

ZWIĄZKU ROLNIKÓW POLSKICH WE FRANCJI

Lipiec 1946

## PRZED ŻNIWAMI

Żniwo jest jednym z najważniejszych zatrudnień w gospodarstwie, a od pomyślnego dokonania tej roboty zależnym jest dobry skutek poniesionych dotąd nakładów około uprawy. Roboty około żniw bywają częstokroć przerywane niepomyślnym stanem pogody, dlatego też każdy dzień przyjaznej pogody winien być jak najlepiej wykorzystany i wyzyskany.

Wszelkie do żniwa potrzebne przybory winny być wcześniej przed rozpoczęciem żniwa przygotowane, a więc wozy do zwożenia powinny być wcześniej opatrzone i ponaprawiane; powinien być prócz tego zapas pojedynczych ich części, takich zwłaszcza, które łatwo ulegają zepsuciu, jak: koła, dysze, drabiny i t. p.

U wielu roślin ziarno, osadzone nawet na jednej i tej samej łądźce, nie w jednym czasie dojrzewa, ale dochodzi w takiej po sobie kolei, w jakiej się kwiaty na tejże łądźce rozwijały. Różnica ta widoczna jest np. na owsie, na wierzchołku wiechy są ziarna zupełnie już dojrzałe, gdy na dolnych gałązkach wiechy ziarno jest jeszcze miękkie, zielonkawe. Różnica ta jeszcze widoczniejsza jest na grochu, wyce, bobiku, a najwyraźniejsza na gryce, gdzie obok ziarna dojrzałych widzimy jeszcze kwiaty. U innych zbóż, a mianowicie pszenicy, żyta i jęczmienia, ziarna dojrzejają wprawdzie jednostajnie, ale oglądając ich kłosa, można się przekonać, że kiedy ziarna w środkowej części kłosa są zupełnie już twarde, to ziarna, mieszczące się w górnej i dolnej części kłosa, jeszcze są miękkie. Wogóle żniwo zbóż nie powinno się odwlekać dopóty, dopóki wszystkie ziarna w kłosie nie stwardnieją.

Rozróżniamy 4 stadia dojrzenia nasion — stadium „mleczka” — czyli mlecznej dojrzałości, stadium „woskowatej” dojrzałości, „rogowatej” pełnej dojrzałości. W każdym z tych stadiów ziarno zebrane może kiełkować, ale ani kiełkowanie długo się nie utrzymuje, ani ziarno nie da się łatwo przechowywać, dopóki ziarno nie jest przynajmniej w stadium woskowatości, a lepiej rogowatości.

Dla celów nasiennych rośliny bez względu nawet na straty winny być zbierane w stadium pełnej dojrzałości — z dopuszczeniem pewnej ilości ziarna w stadium rogowatości. Również jęczmien browarniany i gorzelany winien być w pełnej dojrzałości zbierany, ponieważ wartość jego zależy od równości i szybkości kiełkowania nasion i od ilości nasion kiełkujących w okresie 6-dniowym, — zaś wysoki procent, równe kiełkowanie i zdolność długiego zachowania wysokiego kiełkowania mogą dać tylko nasiona zupełnie na pniu dojrzałe. W pewne jednak, trudniejsze do zbioru, lata — lepiej będzie zdecydować się na zbiór wcześniejszy, niż przez opóźnienie spowodować straty niepowetowane, tymbardziej, że podczas dosuszania i przechowania nasion, przy umiejętnym obchodzeniu się z nimi są one w możności dojrzeć i dojść do stanu, który pozwoli na ich bezsprzedne przechowanie bez dużych strat na wartości i na sile kiełkowania.

J. N.

## SADZENIE TYTONIU

Za późno jest omawiać problem hodowli rozsady tytoniowej, gdyż jesteśmy już w sezonie, kiedy każdy plantator tytoniu doprowadził swą rozsadę do stanu, w którym ona jest zupełnie gotowa do wysadzenia w pole. Zatem postaram się omówić to stadium uprawy tytoniu we Francji. Z chwilą kiedy rozsada tytoniowa otrzymuje 7 — 8 listków (nie licząc liścienie), jest ona w tutejszym pojęciu gotowa do wysadzenia w pole.

Działka, przeznaczona pod plantację tytoniową, winna być przedtem bardzo starannie przygotowana, to jest winna być starannie wyorana, zawleczona broną, zwałowana i znacznikiem winny być wyznaczony bruzdki na krzyż, celem starannego rozmieszczenia roślinek tytoniowych na tej plantacji. Celem uniknięcia zbytniego przesychnienia roli, należy wyorywać tylko taką część działki, która w jednym dniu zostanie zasadzona.

We Francji, gdzie plantatorzy tytoniu mają do czynienia jedynie z odmianami tytoni, typu cygarowego (Paragne), system sadzenia tych plantacji jest jednolity dla wszystkich producentów.

Tytoń ten, jako typ tytoniu t. zw. ordynarnego, sadi się na glebach bardzo zasobnych w składniki pokarmowe, z pełną dawką obornika, oraz dodatkiem nawozów sztucznych do granicy opłacalności. Oznacza to, że każda choćby najwyższa dawka nawozów, będzie z pożytkiem skonsumowana przez rośliny tytoniowe, należy się jedynie liczyć z tym, czy przy obecnych cenach nawozów z jednej strony, a wynagrodzeniu za dostarczony do wykopu tytoń z drugiej, opłaci się dawać zbyt wielkie ilości nawozów pomocniczych, by trud plantatora tytoniu był w ostatecznym wyniku rentowny.

Najważniejszym jednak jest, by gleby przeznaczone pod plantację tytoniu były przepuszczalne i przewiewne.

Wreszcie, o ile pola są pochyłe, należy unikac sadzenia tytoniu na działkach, o spadach północnych, lub zachodnich, by zapewnić tym samym tytoniowi jaknajwiększą operację słoneczną, oraz uniknąć uszkodzenia liści tytoniowych przez wiatry.

Mając już tak wybrane i przygotowane pole, przystępujemy do przygotowania rozsady tytoniowej do sadzenia. Wpierw należy rozsadniki, na których znajdują się roślinki tytoniowe, obficie podlać wodą i odczekać aż ziemia dobrze nasiąknie wodą, by przy wyjmowaniu poszczególnych roślinek nie uszkodzić zbytnio korzonków sadzonek. Ponieważ sadzenie tytoniu odbywa się przez kilka dni, należy wybierać z rozsadników roślinki największe, z tych miejsc gdzie ona jest najgęściej rozmieszczona, pozostałe bowiem roślinki będą miały potem możliwość podrośnięcia i pod koniec sadzenia, będą już zupełnie zdolne do wysadzenia w pole.

Wybierać roślinki należy albo wczesnym rankiem, albo wieczorem, gdy temperatura dnia opadnie, gdyż w czasie upału roślinki te są zbytnio osłabione i wysadzone w pole, szybko więdną. Należy też uważać, by wyrwać roślinki z ziemią przy korzonkach, gdyż z braku ziemi na nich, korzonki wysadzone

w pole szybko więdną. Wyrwane rośliny tytoniowe układa się dość ściśle obok siebie, w specjalnych skrzynkach, w których jest już przedtem rozścielona płachetka namoczona w wodzie, by utrzymać stale dostateczną wilgotność tych roślinek, do czasu wysadzenia ich w pole. Po wypełnieniu skrzynki, przykrywa się roślinki z wierzchu też płachetką zwilżoną w wodzie, oraz do czasu wyjścia w pole przechowuje się skrzynki z roślinkami tytoniowymi w ciemnym i chłodnym pomieszczeniu, najlepiej w piwnicy. Sadzenie w polu winno odbywać się tylko nad wieczorem, chyba że dzień w którym przeprowadzamy sadzenie, jest pochmurny, wtedy sadzić możemy tytoń w każdej porze dnia.

W polu wysadzamy tytoń w rzędy, wyznaczone znacznikiem w odstępach, dla tutejszych tytoni, 50 cm. Najważniejszym przytym jest, by dobrze zasadzić każdą roślinkę w przeznaczone dla niej miejsce.

Tutaj należy zastosować następujące warunki: w miejscu gdzie przecinają się linie znacznika, to jest w miejscu przeznaczonym dla roślinki tytoniowej, należy przed zapuszczeniem w ziemię kołka do sadzenia (plantów), nogą udeptać miejsce, aby ziemia w tym miejscu dobrze obsiadła, potem kołkiem do sadzenia, wpuszczonym głęboko posamą ręką otworzyć dół, w który wsadza roślinkę tytoniową, okrywając przytym koniec korzonka głównego.

Udeptujemy ziemię w miejscu sadzenia, by w miejscu sadzenia nie było żadnych szczelin i by przez to samo wsadzona roślinka tytoniowa, przylgnęła wszystkimi korzonkami do ziemi, poza tym by uciskając ziemię, umożliwić natychmiastowe podejście wilgoci z dolnych warstw gleby do warstw, w których znajduje się świeżo wsadzona roślinka tytoniowa.

Koniec głównego korzonka obrywa się w tym celu, by umożliwić rozwój korzonków bocznych, tak zwanych przybyszowych, które rozgałęzione wogół podstawy roślinki będą w stanie zerpać z ziemi natychmiast wszelkie pokarmy i wilgoć z gleby, potrzebne do normal-

nego natychmiastowego rozwoju rośliny tytoniowej.

Należy wreszcie baczyć, by po wsadzeniu roślinki w dół, naciskać przy zamknięciu tego dołka, kołkiem do sadzenia, od dołu, by tym samym wsadzoną roślinkę tytoniową przycisnąć w ziemi na całej jej długości. Gdybyśmy naciskali przy zamknięciu dołka z roślinką, kołek do sadzenia odgóry, to jest od rękoności, w takim razie przycisniemy roślinkę od góry, a przy korzonku jej, stworzymy szczelinę, wskutek czego, korzonki nie przylgną należycie do ziemi, w której zostały wsadzone i roślinka zmarnuje się. Roślinę tytoniową należy wsadzić w dół w ten sposób, by znalazła się ona w ziemi aż po same liścienie, natomiast w żadnym wypadku nie należy zapuszczać w dół roślinki tak, by obsada liści została ściśnięta ziemią, gdyż to utrudnia rozwój roślinki. Musimy pamiętać o tym, że po zasadzeniu całej plantacji, powstaną na polu braki, spowodowane uschnięciem oraz zniszczeniem przez szkodniki (gąsienice, sprząyki, turkacie, krety i t. p.) niektórych roślinek. Dlatego też, by zabezpieczyć się przed zbytnimi stratami w tytoniu w polu, należy wysadzić, równocześnie z normalnym sadzeniem, pewną ilość roślin tytoniowych, jako rezerwe. Sadi się te roślinki równocześnie z normalnie sadzonymi, pomiędzy roślinki, sadzone w znaki, w ilości około 20% ilości roślin wysadzonych. W ten sposób roślinki rezerwowe rozwijają się równocześnie z całą plantacją.

W chwili gdy stwierdzimy braki na plantacji, przygotowujemy w miejscu przepadłej roślinki łopatką odpowiedni dół, poczym wybrawszy łopatką roślinkę rezerwową, wraz z ziemią, tak by wszystkie korzonki były nienaruszone, przenosimy ją i wsadzamy w przygotowany dół, uzupełniając w ten sposób braki roślinką, będącą w tym samym stadium rozwoju, jak reszta roślin na plantacji.

Gdy plantacja jest już zaawansowana w rozwoju i braki zostały uzupełnione, resztę pozostałych w rzędach roślin rezerwowych, wycinamy na polu, by swym rozwojem nie hamowały wzrostu sąsiednich roślin tytoniowych.

## UWAGI O KISZENIU PASZY ZIELONEJ

Kiszenie nie jest nowym wynalazkiem. Już Egipcjanie konserwowali paszę w jaskiniach, Grecy i Rzymianie także używali kiszzonek. Potym sposób ten przechowywania paszy poszedł w zapomnienie i dopiero niejaki Reilhen ogłosił w Niemczech rezultaty swoich prób kiszenia kukurydzy. Następnie prace i doświadczenia przeprowadzone we Francji i Anglii wprowadziły metodę kiszenia na ciepło. Badania zaś inne uzasadniały raczej metodę kiszenia na zimno. Wreszcie ostatecznie prace Finlanczyka profesora Virtaven dały początek metodzie kiszenia za pomocą kwasu. We Francji w roku 1883 Gaston Cormouls-Houles przeprowadził praktycznie kiszenie w majątku „Le Faillades” departament Tarn. Wreszcie w marcu 1927 r. odbył się w Tuluzie kongres poświęcony specjalnie zagadnieniom kiszzonek. Sprawozdania z tego kongresu zawierają wskazówki dotyczące głów-

nych metod kiszenia i wyszczególniają korzyści ich stosowania.

### JAKIE SĄ KORZYŚCI?

Najważniejszą naszym zdaniem jest ta, że kiszzonek pozwala na utrzymanie większej ilości bydła z jednego hektara, jak również na lepsze jego wyżywienie, pomimo obecnego braku paszy treściwej, gdyż:

- pozwała na użytkowanie paszy mało smacznej albo o małej wartości odżywczej po wysuszeniu, które czasami jest trudne. (Trawa gruba zbierana wiosną z terenu nie uprawianego; trawa z łąk wilgotnych, kukurydza pastewna winorośle i liści z wina, koniczyna biała różowa, trawa odrastająca).
- Pozwała rozszerzyć powierzchnie pól mało wydajnych (kukurydza pastewna) albo w okolicach suchych pozwala na



# Wycieczki rolnicze

uprawę roślin pastewnych, które są zbierane wcześniej przed suszą letnią (żyto pastewne, koniczyna biała różowa i t. p.).

- c) Pozwala na lepszy rozdział zasobów paszy w ciągu roku. Ile razy włosną żałowaliśmy, że nie mamy parę sztuk bydła więcej, ażeby użytkować obfitość vegetacji. Kiszonka jest jakby konserwą na zimę, która ma posłużyć gospodyni do urozmaicenia zbyt jednostajnego obiadu.
- d) Zbiór z jednego hektara zrobiony na kiszonkę, daje nam w/g obliczeń Bretignière'a pożywnie większą wartość niż siano z tej samej powierzchni.

Cyfrы pierwszej kolumny wskazują w kilogramach jednostki krocymalu, a cyfrы drugiej kolumny wskazują w kilogramach ilość substancji białkowych (azotowych) strawnych.

## Rodzaj produktów:

Siano z łąk	1.395	243
Trawa kiszona (liczy się 20% strat przy kiszeniu, co jest zresztą przesadą, jeśli kiszonka się uda	1.935	321
Buraki	2.520	320
Kukurydza kiszona	5.760	600
Wyka-owies jako siano	1.738	390
Wyka-owies kiszona	2.774	513

Mówi się również o innych korzyściach np. oszczędzanie rąk roboczych. Na kongresie w 1927 r. profesor Hitier w raporcie o metodach przechowywania paszy wykazuje, że praca przy paszy zielonej jest zadaniem bardzo ciężkim i niepotrzebnie wykorzystuje pracę rąk kobiecych w małych gospodarstwach. Również nie jest to praca dla dzieci. Natomiast suszenie wykorzystuje lepiej pracę domową. Poza tym przy metodach kiszenia z dodatkiem kwasu, kiszenie powinno być szybko przeprowadzone. W małych gospodarstwach trzeba zwrócić się do sąsiadów o pomoc, tak samo jak przy młóce, jak również przy zwózce, która bez pomocy sąsiadów byłaby prawie niewykonalna z pól oddalonych.

Inne korzyści są bardziej pewne jak n.p. natychmiastowe odrastanie po pierwszym pokosie, co przyspiesza drugi pokos co najmniej o 10 dni; możliwość (o ile się posiada dostateczną ilość nawozu) wyżejonej eksploatacji pastwisk przez płodozmian i wkład wielkiej ilości nawozów sztucznych, przede wszystkim azotowych. Kiszenie pozwala na zbiór w czasie kiedy pasza przedstawia maksimum własności odżywczych, i to zawsze, jak również pozwala na wyżynienie krów mlecznych paszą bardziej naturalną co zimą wpływa korzystnie na jakość i kolor masła.

Wreszcie przy kiszonkach niema obawy pożaru, tak groźnego dla stodół i stogów.

Wyliczając wszystkie te korzyści, stawiamy pytanie — dlaczego kiszonka nie jest bardziej rozpowszechniona? Jest prawdą, że rolnik interesuje się więcej środkami produkcji, niż sposobami przechowywania swoich zbiorów. Jest jeszcze za dużo odpadków wina, za dużo uszkodzonych ziarn i t. p., za dużo maszyn rolniczych na dworze i kałuże nieczyste dokoła gnojówki zaniedbanej.

Pomimo powyższego były i inne przyczyny, które przeszkodziły rozpowszechnieniu „silosów” (specjalnych piwnic i dołów) do kiszonek. Przy używaniu pierwszych silosów powodzenie było względne. Silosy i silos-sterły nadawały się tylko do kiszenia na miejscu roślin grubych i mało wartościowych. Silos-stodoły dawały lepsze rezultaty, lecz budowa ich była za kosztowna.

Paszę zieloną nie potrzeba siekać, co zaoszczędza kupno maszyny do siekania. Niektórzy jednak twierdzą, że siekanie jest niezbędne dla roślin grubych jak n.p. kukurydza. W praktyce okazało się jednak, że wystarczy zasiać kukurydzę w ilości 200 kg. na hektar, ażeby ze-

Jedną z dróg do pogłębiania wiadomości rolniczych prowadzi przez zwiedzanie gospodarstw wzorowych pod względem hodowlanym, nasiennictwa, ogrodnictwa, zakładów doświadczalnych, szkół rolniczych lub ogrodniczych i t. p. W celu zapoznania rolników polskich z nowymi metodami pracy w rolnictwie Koła Oświatowe i Ogrodnicze Związku Rolników Polskich w Paryżu urządziły wycieczki dla swych członków w miesiącu maju i czerwcu b.r. do Wyższej Szkoły Ogrodniczej Państwowego Zakładu Zootechnicznego i Instytutu Poszukiwań w Wersalu.

W Szkole Ogrodniczej oglądano piękne kultury w cieplarniach świetnie prowadzone kultury drzew owocowych, karlowych i formowanych na działkach ziemi poprzedzielanych murami i intensywne kultury warzywne. Omówiono też sprawę nauczania. Okres nauki trwa 3 lata, po zdaniu egzaminów uczniowie uzyskują dyplomy inżynierów ogrodnictwa. Uczniowie mieszkają w bursie obok szkoły. Poza tem są kursa ogrodnicze i letnie dla wolnych słuchaczy, chcących się zaznajomić z zagadnieniem ogrodnictwa. Kończący 1 roczne kursa otrzymują świadectwa ukończenia kursów ogrodniczych przy Szkole Ogrodniczej. Przed wojną w tej szkole kształcili się również Polacy. Obecnie istnieją również możliwości korzystania z tej uczelni dla naszych Rodaków.

Następnie zwiedzono Instytut Zootechniczny zajmujący się doświadczeniami z zakresu rolnictwa, ustalający wytyczne dla rolników francuskich jak walczyć ze szkodnikami roślin, jak z doryforą, mszycami, szkodnikami drzew owocowych, grzybkami na owocach i t. p.

W Instytucie Poszukiwań oglądano poletka rozmieszczone na kilkunastu hektarach ziemi, na których są prowadzone doświadczenia odmianowe i nawozowe na tysiącach działek z roślinami zbożowymi, pastwiskowymi, okopowymi i oleistymi. Zakłady te prowadzą prace podobne do prac naszego Instytutu w Puławach. Prace tych Zakładów oddają duże usługi rolnictwu francuskiemu dostarczając interesujących wyników Ministerstwu Rolnictwa, które wykorzystuje je, dając instrukcje swoim komórkom departamentalnym.

W dniu 8 czerwca b.r. urządzono wycieczkę do hodowli drobiu w Villers en Vexin w dep. Eure, własności prywatnej p. A. Cheron. W hodowli tej wykorzystano doświadczenia wielkich hodowli drobiu w Ameryce, tak, że przez 25 lat istnienia hodowli nie było w tej wielkiej hodowli epidemii chorób. Utrzymanie dobrej zdrowotności w zakładzie hodowlanym, liczącym 25.000 kur, jest rzeczą pierwszorzędną wagi. Hoduje się tylko trzy rasy kur, t.j. Sussexy pochodzenia angielskiego, Wyandotty i Leghorny pochodzenia amerykańskiego.

Hodowla ma założenie wybitnie handlowe, nie hoduje się innego drobiu jak gęsi, kaczki, indyki, gdyż przyczyną chorób drobiu są w dużej mierze hodowle mieszane, w których (jak na terenie południowej Francji) choroby dziesiątkują hodowle włosciańskie, niszcząc hodowle kur w wysokim stopniu. Uzupełnia się też z hodowli sztuki słabe, robi się wieczorami kontrolę w kurnikach i bada się czy kury są najeżone. Kury, które się nie najeżyły, usuwa się, uważając, że są chore, lub też, że będą chorować. Stosuje się szczepienie ochronne daje się kurom tran, witaminy i inne środki zapobiegawcze chorobom. Jednym z pierwszych warunków

brać lodygi delikatniejsze, następnie dobrze układać kukurydzę w silosie, podobnie jak szprychy w kole i dobrze i mocno ugnieść. Okazało się, że kiszonka z kukurydzy w ten sposób zrobiona bardzo dobrze dała wyniki.

ków zdrowotności, to kilkudziesięciohektarowe wielkie pastwisko, ogrodzone siatkami, na które przenosi się kurniki (na 25 — 50 kur) na okres 2 miesięcy, poczem zmienia się pastwiska przenosząc kurniki na inny teren.

Imponujące wrażenie robią pola z bujnym porostem traw, na których poustawiane są kurniki z tysiącami białych kur. Żywność i wodę po pastwiskach rozwozi końmi kilkanaście osób, wysypując karmę do specjalnie skonstruowanych korytek, do których kury jedząc nie mogą wchodzić. Daje się im dużo zieloniny, lucerny, koniczyny, liści kapusty pastewnej, a zimą buraków.

Kury kwoczące oddziela się do oddzielnej kwatery, dając im pożywnie mniej treściwe, a w kurnikach usuwa się słomę z gniazd, by nie miały zachęty do siedzenia. W ten sposób okres kwoczenia szybko mija i rozpoczynają nieść jaja zpowrotem.

Kury w okresie nośności przenosi się do wielkiego kurnika, mającego 750 metrów długości z wybiegami. Żywi się je intensywnie, uzyskując

ok. 200 jaj w roku. Resztę czasu kury przeniesione na pastwiska spędzają na odpoczynku.

Właściciel hodowli ma swoją fabrykę paszy dla kur, gdzie przygotowuje się karmę dla kurcząt małych, większych, kur przed nośnością i po nośności, oraz gdy idą na odpoczynek na pastwiska.

W karmie tej mającej różny wygląd i sypkosć są różne składniki i tak: otręby, mączka rybna i mączka, soja i t. p.

Specjalnie ciekawy dział znajduje się w budynkach, w których są wylęgarki wyrobu amerykańskiego na 72.000 jaj, sortownie jaj i wysyłka kurcząt w specjalnych paczkach.

Cena kurcząt jednodniowych wynosi 43 fr., za kokoszki 4-miesięczne 500 fr. za sztukę.

Cała hodowla robi miłe wrażenie. Organizacja pracy dobra. Chcąc zapoznać się bliżej z tą interesującą hodowlą polecamy wydawnictwo tej firmy pod tytułem „Abrégé des conseils d'élevage du Vexin Normand”.

## Parę słów o żywieniu drobiu

Witamina D antyrachityczna, najmniej stała, łatwo ulega zabicciu, znajduje się w liściach zielonych, w mleku a przede wszystkim w tranie, gdzie jest razem z witaminą A. Odgrywa wielką rolę w przemianie materii zwłaszcza fosforu. Obecnie przejdziemy do omówienia wartości poszczególnych składników żywienia, którymi skar miamy drób. Na pierwszym miejscu musimy postawić pszenicę i pszeniczkę. Pszenica jest najlepszą ze wszystkich zbóż. Jej wielkość nadaje się dla każdego wieku. Otoczka jej jest delikatna i łatwo strawna. Jej składniki odżywcze są łatwo strawne, a w dobrej ilości i proporcji. Te same zalety i wartość odżywczą posiada pszeniczka, jest bogatsza tylko w białko.

Otręby są bogate w popiół a przez to w składniki mineralne tak potrzebne do budowy kości, zawierają dobry procent fosforu, natomiast ubogie są w wapno. Są dobrym pokarmem, mogą być dawane kurczętom, suche już od pierwszych dni ich żywienia, służą też do wyrabiania papek, koniecznych jako pasza objętościowa do dobrego funkcjonowania jelit.

Kukurydza jest bogata w mączkę i tłuszcz, nadaje się doskonale do tuczenia drobiu. Jest łatwo strawna i przyswajana przez drób. Ze względu na swój skład winna być mieszana z innymi ziarnami dla zabezpieczenia produkcji ekonomicznej jaj. Drób żywiony samą kukurydzą szybko się zatłuszcza i traci zdolność niesienia jaj. Do skarmiania należy ją tłuc. Nie należy tłuc dużych ilości na zapas, gdyż fermentuje bardzo gwałtownie. Kukurydza żółta posiada dużo witaminy A, kukurydza biała zaś zaledwie ślady nieznaczne. Poza tym wartość odżywczą jest ta sama.

Owies jest pokarmem dla drobiu bardzo dobrym. Owies lekki, który zwykle daje się kurom posiada bardzo małą wartość odżywczą z powodu dużej ilości niestrawnego włókna, a małego ziarna. Śrutowany owies należy do najlepszych pokarmów dla kurcząt.

Hreczka. Niektórzy hodowcy przepisują jej wyjątkowe własności dla produkcji jaj. Jako pokarm dla drobiu jest doskonała, winno się ją mieszać z innymi ziarnami. Używana też jest do tuczenia.

Jęczmień swoim składem zbliża się najbardziej do pszenicy. Zawiera trochę więcej od niej białka. Mimo jego twardej otoczki drób bardzo szybko się do niego przy-

zwyczajają i chętnie go zjada. Jego własności tuczne są bardzo znane. Tłuczony może z korzyścią zastąpić pszenicę, kukurydzę i owies w pożywieniu młodych.

Żyto ma tę samą prawie wartość odżywczą co pszenica.

Ryż jako pokarm dla drobiu jest bardzo dobry, gdy go się miesza z innymi produktami. Jest bardzo ceniony przez drób. Gotowany jest doskonały do tworzenia papek, łączących zaburzenia jelitowe. W obecnych czasach wojennych, mimo swych wartości nie może być brany nawet pod uwagę jako pokarm dla drobiu, gdyż jest nieosiągalny.

Proso jako pokarm dla drobiu się nie nadaje. Jego ziarna z powodu swej twardości nie ulegają strawieniu w przewodzie pokarmowym drobiu, nie strawione wychodzą z kałem. Zjadane zaś ponownie przez drób powodować mogą przez swe zanieczyszczenia poważne zaburzenia jelit, jak zakaźną biegunkę.

Makuchy lnu, bawełny, orzechów ziemnych są bardzo bogate w białko, jako pokarm skoncentrowany (treściwy) winne być rozdzielane w małych ilościach jako dodatek do innego pożywienia.

Lucerna i koniczyna dzięki dużej zawartości witamin, składników mineralnych i stosunkowo dużej wartości odżywczej są bardzo cennym pokarmem dla drobiu. Winne być siekane i dawane na zielono. Mają jeszcze tę zaletę, że jako pasza objętościowa regulująca trawienie i fizjologiczną funkcję jelit, może być skarmiana w stanie świeżym i zielonym od wczesnej wiosny do późnej jesieni. A dobrze zebrane i suszone stanowią doskonałe pożywienie zimowe dla drobiu. Można je dawać suche lub mielone w papkach. Służą też do wytwarzania herbat z siana bardzo cenionych przez drób.

(Ciąg dalszy nastąpi)

## KOMUNIKAT

Szkola Gospodarstwa Domowego w Saint-Ludan, prowadzona przez Siostry Sercanki, przyjmuje już wpisy uczenia na kurs roczny (12-to miesięczny), który rozpocznie się od 1-go października 1946 r. do 1-go października 1947 r.

Bliższe wiadomości są podane w Prospekcie, który wysyła się po nadesłaniu 10 fr. w znaczkach pocztowych. Wpisy przyjmuje się do 1-go września. Ilość miejsc ograniczona. Wszelką korespondencję wysyła się pod adresem:

Ecole Menagere a St Ludan

p. Hindisheim (Bas - Rhin).



**BOŻE CIAŁO W**

(Dokończenie ze strony 3-iej)

Na część artystyczną programu złożyły się występy dziewcząt w strojach narodowych, oraz dwie sztuczki „Ostatnie Zdrowas” odegrane przez druchny i druha z K. S. M. P. z Gautherets i „Precz z mężczyznami” — odegrane przez druchny z K. S. M. P. i chóru z Gautherets. Kierownictwo części artystycznej spoczywało w rękach sióstr miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Występy teatralne były oklaskiwane nadzwyczaj żywo i zarówno

**GAUTHERETS**

przez starszych jak i licznie zgromadzoną dżiatwę.

Uroczystość niedzielna, łącząca w sobie nastrój podniosły i miłą sercu rozrywkę, pozostawiła niezatarte wspomnienie, potrafiła pogłębić nasze uczucia religijne i patriotyczne. Jednocześnie zaś życie organizacji katolickich, które miały możność wykazać swą prężność i sprawność, natchnęła nową siłą do dalszej pracy dla Boga i Polski.

L. R.



FRAGMENTY Z UROCZYSTOŚCI

**REZOLUCJE**

My Polacy — katolicy, zebrani w niedzielę Bożego Ciała na Zjeździe katolickim w Gautherets, postanawiamy:

- 1) zawsze i wszędzie, szczerze i odważnie będziemy wyznawać i czcić Chrystusa, jako naszego Boga i Wodza;
- 2) im bardziej przeciwnicy naszego Kościoła nadużywać będą miana katolików, podszywając się pod tę szczytną nazwę, tym wyżej będziemy podnosili, naszym życiem prawdziwie religijnym, wysoką godność katolików;

Do Przyjaciół moich J. S. z Paryża i P. Leszka z Champagnac.

Dlaczego nie? Ochotnym sercem przyjacielu Paryski list wasz przytoczę w całości.

Wśród jednak pozwólcie mi wyjaśnić, że nigdy nie szukam ubliżyć komuś ale szukam prawdy i co mi na sercu leży i co mnie boli piszę a ci, co czytać zechcą, niech rozważą i osądzą, czy trzeba wady nasze ukrywać czy też odwrotnie pokazać je palcem i wyrwać z korzeniami. Oto wasz list przyjacielu: „Widać Panie Antoni, że wy nie wiecie o tem, że nasze wojsko za granicami Polski walczące, spełniło swój obowiązek do ostatka. Nie mówię o ich zwycięskich walkach, trudach, tułaczce, nędzy i tęsknocie i o tej sławie, jaką okryli polskie sztandary bo tego i wy Antoni nie naruszacie. Ale wyklinaacie na ich życie prywatne przecież każdy wie, że wojna nie polepsza człowieka ale pogarsza a oni siedem lat stoją w wojnie. A mimo to, ileż to już tysięcy złożyli na polskie sieroty ze swojego żołdu. Dobrowolnie zmniejszyli sami swoje żołnierskie porcje, aby przyjąć z pomocą uchodźcom i głodującym ludności miejscowej, jak to miało miejsce we Włoszech. Sam czytałem w „Polsce Wiernej” jak raz to jedna to druga kompania z drugiego Korpusu, to znowu z kompanii amerykańskich to znowu kompanie wartownicze złożyły tyle i tyle tysięcy franków, to na tydzień miłosierdzia to na oświatę, to na biedniejszych od siebie, czyż nie jest to dowodem, że nietylko o zabawie i rozpuście myślał?”

Oddali oni Ojczyźnie wszystko, co

**CIELEŃCE LISTY** 29)

mieli. I co otrzymali w zamian za to, jaka jest dziś przed nimi przyszłość? Nazwano ich zdrajcami, chce się ich podać w pogardę u własnych braci w ojczystym kraju. Dziś spada na nich los wygnańców-tułaczy aż do jakiej chwili, jeden Bóg wie tylko i wy macie sumienie, Antoni napadać na tych ludzi?...

Przyjacielu drogi niech mi język zeszywnieje i niech mi ręka uschnie, jeśli bym kiedyś miał źle o nich mówić albo pisać. Ale widzisz, przyjacielu drogi, o to mi właśnie chodzi, aby tego, co zdobyli takim trudem i krwią swoją, aby tej chwały, którą okryli swoje sztandary, nie plamili niegodnym życiem swoim w powszednim dniu codziennym. Cobyś powiedział przyjacielu o człowieku, który całe lata pracował bez wytchnienia ponad siły, aby zdobyć bogactwo i kiedy wreszcie zdobył go i dostał w swoje ręce, wziął i rzucił go w ogień.

Czy nie miałbyś prawa zapytać się go, człowieku, toś na to się męczył i krwawił, aby teraz całą zapłatę rzucić w ogień? A my Polacy jesteśmy do tego człowieka podobni, krwawimy się, dokonywujemy cudów waleczności a potem lekkomyślnie nierozważnym życiem psujemy to wszystko. Kto na to patrzy, to mu się z piersi samorzutnie wyrwa ten krzyk, ta ludzka nie burczenie tego, coście w takiej męce budowali! Dlatego widzisz przyjacielu to nie wystarczy rzucić się na bagnety i zginać, tak, to jest wielkie bohaterstwo, ale trzeba koniecznie

**Z życia kolonji**

**PIERWSZA KOMUNIA SW. DZIECI POLSKICH W OSTRICOURT - OIGNIES**

W niedzielę 9-go czerwca br. przystępowały tutejsze dzieci polskie do pierwszej Komunii Świętej (ogółem 85 dzieci). Rano zebrały się wszystkie dzieci w ochronce. Następnie w procesji ze sztandarami wprowadzono je do kościoła, gdzie ks. proboszcz Głapiak odprawił mszę św. Podczas mszy świętej dzieci przystępowały do stołu pańskiego, po mszy św. zaprowadzono je do ochronki, gdzie już biało nakryte stoły były dla nich przygotowane. Dwie dziewczynki i dwóch chłopców w imieniu dzieci podziękowały ks. proboszczowi Głapiakowi za dobrą naukę i przygotowanie do pierwszej komunii św., a Komitetowi za pomoc.

Po śniadaniu nastąpiło rozdanie przez Komitet Tow. Miejscowych cukierków i różnych łakoci nadesłanych od 2-go Korpusu Armii Polskiej z Włoch do C.Z.P. (Lille).

Komitet Tow. Miejscowych dziękuje wszystkim, którzy przyszedli z pomocą, a szczególnie żołnierzom polskim z 2-go Korpusu.

Komitet Tow. Miejscowych Ostricourt - Oignies

**KOMUNIKATY.**

**TROYES.** — Staraniem Rady Rodzicielskiej i miejscowego nauczycielstwa odbędzie się dnia 7.VII. b.r. o godz. 15-tej w sali na St Martin „Uroczyste zakończenie roku szkolnego” połączone z przedstawieniem p.t. „Szlachetna Zemsta” i „Wśród krasnoludków”. Wzywamy rodziców i wszystkich rodaków z Troyes i okolicy do jak najliczniejszego wzięcia udziału.

W sobotę dnia 6.VII. b.r. o godz. 9-tej rano prosimy o wzięcie udziału w nabożeństwie żałobnym za duszę ś.p. Generała Sikorskiego, patrona tutejszej szkoły polskiej, które odbędzie się w kościele na placu St. Remy z okazji 3-letniej rocznicy zgonu Wielkiego Polaka.

Kucharski.

**LENS 12 — 14.** — Rada Rodzicielska zawiadamia wszystkich rodziców, że urządza akademię na zakończenie roku szkolnego w niedzielę dnia 7-go lipca w sali p. Werneckiego (Familia). Początek akademii o godzinie 15-tej. Program bardzo urozmaicony. O liczne przybycie rodziców i gości prosi

Zarząd.

**POLSKA PIELGRZYMKA NARODOWA** wyrusza z Paryża i innych ośrodków polskich we Francji do Lourdes w poniedziałek, dnia 26 sierpnia.

Powrót nastąpi w sobotę, dnia 31 tegoż miesiąca.

Wszyscy, pragnący wziąć udział w tej pielgrzymce, **POWINNI SIĘ ZGŁOSIĆ** do swego miejscowego duszpasterza najpóźniej do 15 lipca.

KOMITET ORGANIZACYJNY.

- 3) im częściej atakowany będzie nasz Kościół katolicki, tym mocniej będziemy przy nim stali i mężniej go bronili;
- 4) dla Polski poniżonej sponiewieranej i okrojonej przez wrogów, a także osłabionej dziś przez zwaśnionych jej synów, będziemy żyć i pracować w miłości bratniej, jedności i zgodzie.
- 5) celem podniesienia klasy robotniczej, obok dążeń do podwyżki zarobków, starać się będziemy o podniesienie moralności, oświaty i kultury, a to przez wyteżoną i ustawiczną pracę w naszych organizacjach katolicko-polskich;
- 6) by zapewnić jedność i siłę naszych szeregów, będziemy się trzymać w pracy organizacyjnej wskazówek ks. Rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji i Zjednoczenia Katolickiego. Gautherets, dnia 23 czerwca 1946.

Bo w końcu już sam nie mogłem ścierpieć tego poniewierania nas wszystkich bez wyjątku. Wołami jesteście, roboczymi wołami, powiadał, i nie więcej. Nikt z was nie wyznaje się w tym kłamstwie, jakim was załaziła urzędowa propaganda. Jak dzieci wierzyacie w bajki, w referendum i w cudowne opowiadania o dobrobycie robotnika w nowym systemie komunistycznym.

Nie ma, nie było i pewnie nie będzie większej nędzy dla robotnika, jaka jest w komunizmie. Komunizm — to dla ludu nowa pańszczyzna. Komunizm — to niewola klas pracujących, dlatego w Niemczech będzie do sto tysięcy ukrytych dezertów z armii sowieckiej, których musimy tam wyłapywać bo nie chcą wracać do tego raj. Skoro zobaczyli, że jest inny świat aniżeli ich przez całe lata uczone. Wbijano im w głowy, że reszta świata poza Sowietami, to zacołanie, głód, brud, ciemnota i nędza i tak zasmakowali w tym brudzie, głodzie i nędzy, że ani rusz nie chcą wracać do sowieckiego raj. Tak i wasz emigrant, dziś tego nie rozumie ani pojąć tego nie może, co to za upodlenie człowieka taki komunizm, ogłupiła go do cna bezczelna, oszczercza, kłamliwa komunistyczna propaganda ale przyjdzie czas, przekonacie się na własnej skórze, że Staszek miał rację, będzie to jednak może już zapóźno. A niech jedzie z Bogiem, byle się tylko jego przepowiednie niespełniły. Wacek gdzieś przepadł bez wieści, przyjacielu drogi, samemu mi nawet za nim marnotno, bośmy przecie o baj z jednej wsi.

Drogi przyjacielu mój Leszku, gdyby takich jak ty było tysiące, to bym nie rozpaczał, nie tracił nadziei i nie załamywał rąk ale ponieważ takich jak wy tam jesteście nie widzę, nie znajduję na mojej drodze, dlatego chcę podkreślić, palcem pokazać te nasze wady, te nasze grzechy narodowe, te nasze błędy, które są jakby rany otwarte, które życie uchodzą. Jeśli człowiek wie, że jest chory i co mu brakuje, to może jakoś łatwiej i prędzej się wyleczy.

Przyjacielu mój S.P. z Cantebonne. Pytasz się co się stało z Wackiem i ze Staszkiem, który tak oczernił emigrację polską we Francji. Staszku skończył się urlop i wyjechał do Niemiec, dzięki Bogu.

Antoś CIELAK.



## Azja i przyszłość ludzkości

Tygodnik francuski „TEMPS PRESENT” (w num. 93 z 31 V. 1946) umieścił pod powyższym tytułem ciekawy wywiad z Ojcem TEILHARD de CHARDIN, który niedawno powrócił z Chin, gdzie spędził tragiczne lata wojny.

Ojciec TEILHARD, doskonały znawca Azji, autor wielu ciekawych i nie mniej wyczerpujących prac z zakresu zagadnień społecznych, zdaje się być raczej optymistą, jeśli chodzi o „żółte niebezpieczeństwo” ludów Azji dla przyszłości Europy i świata.

Dziś, jak zauważa Ojciec TEILHARD, Chiny stały się punktem zbornym całego szeregu dyplomatów, osobistości oficjalnych, dziennikarzy, którzy właśnie tu, w punkcie zetknięcia się 3 kultur (rosyjskiej, amerykańskiej i wschodniej) szukają rozwiązań dla szeregu aktualnych problemów. Z tych trzech kultur ta ostatnia, o podłożu rodzimym, wybijają się na czoło w rozwoju kolorowych ludów, co jest oznaką renesansu tysiącletnich tradycji.

### RZECZYWISTOŚĆ WSPÓŁCZESNA

Na pewny rzut oka wydawałoby się, że Chiny chłoną w siebie Zachód. I tak np. YENAN — ciąży ku Rosji oraz CZUNG-KING, który grawituje w kierunku Washingtonu. Lecz marksizm Yenana, którego obecna forma jest przede wszystkim agrarna, nie omieszka skłonić się ku pewnym modyfikacjom, gdy narzuca mu się problemy przemysłowe i urbanistyczne; te zaś oparcie swoje mają w Zachodzie, przy jednoczesnym respektowaniu kultury rodzimej. Marksizm jest obecnie w pełnym rozkwicie, i to dzięki działaniu ofiarnych bojowców, którzy w narodzie chińskim mają wielu gorliwych wyznawców.

Z drugiej jednak strony „Kuomintang” (narodowcy) grupuje wokół Czang-Kai-Czeka pokaźną liczbę ideowców; — przyczyną sama osobowość Czanga stanowi dosyć poważny ałut w zwalczaniu tendencji rewolucyjnych. Słabą jednak stroną narodowców jest to, iż brak im jest poważnych rezerw kapitałów na przebudowę ekonomiczną kraju, pomimo dość znacznej pomocy amerykańskiej.

### SPRAWY RELIGIJNE

W tym kierunku nastąpił jakby zastój z powodu zbyt silnego zainteresowania się współczesnością, która nasycona materializmem, stwarza dogodną platformę dla mamiącego masy komunizmu. Stąd też dla wielu komunizm stał się tam pewnego rodzaju kultem. Z drugiej strony Czang-Kai-Czek — jak wiemy — wyznaje chrześcijaństwo. Lecz w tym krańcowym rozgraniczeniu nie dostrzega się narazie zdecydowanego obioru drogi przeznaczenia. Mamy wszakże podstawy sądzić, że Chiny pójdą raczej tą drogą, którą obierze Europa, a więc drogą materializmu z jego kolektywizmem lub spirytualizmu, mającym oparcie w chrześcijaństwie.

### WYTYCZNE POSTĘPU

W Chinach, jak zresztą wśród wszystkich ludów Azji, charakterystyczna jest duża prężność demograficzna (ludnościowa). Dostrzegano się to zwłaszcza w czasie wojny, kiedy to liczne rzesze spragnionych przestrzeni życiowej Japończyków postępowały tuż za wojskiem z całym dobytkiem — martwym i żywym; dziećmi, wyrostkami i berbeciami na rękach. Same Indie powiększyły w latach wojny swoją ludność o cyfrę równającą się ludności Anglii. Ów kolosalny przyrost naturalny dostrzega się na terenie całej Azji i postępuje on w parze z samo-uświadomieniem się „żółtej rasy”, wywołanym w dużej mierze przez akcję japońską. I dziś przeżywszy nawet klęskę militarną i psychologiczną Japończyków, zdaje się przybierać na sile.

Mówiąc o tym, Ojciec TEILHARD nie ma na myśli „żółtego niebezpieczeństwa”, bowiem ono — zdaniem jego — jeśli chodzi o aspekt militarny jest zgoła nierealne.

Prężność sił Azji możnaby porównać do narastania sił mas robotniczych, które bynajmniej nie oznaczają pragnienia „nawarstwiania albo eliminacji”, lecz chcą uczestniczenia. Ludy żółte poprostu pragną wejść w grę, jako element nowo-powstałego świata.

Gérant: L. CHARPENTIER  
No d'Autorisation 1322  
IMPRIMERIE RICHARD — BOT. 43-05

### KU CAŁOŚCI LUDZKIEJ

W owym dążeniu do wejścia w grę, wyczuwamy sami konieczność pewnej syntezy pomiędzy kolektywizmem, który w Rosji posunięty został aż do przesady, a indywidualizmem Anglo Sasów.

Zachodzi teraz pytanie, czy ludy Wschodu, posiadające wspaniałe wartości ludzkie, są przeznaczone do tego, aby tej syntezie dostarczyć zdrowej materii, której tak brak jest obecnie? Jakiegokolwiek będą po temu tendencje, widzimy wyraźnie, iż zbliżamy się ku pełni ludzkiej, której więzią będzie uczestnictwo we wspólnym dziele odnajdywania człowieka i dokonywania postępu.

Możemy snadnie sądzić, iż pod względem ducha wynalazczości Wschód nie jest na tym samym stopniu co Zachód, lecz jego zdolności — zupełnie wyjątkowe — objawiające się w konkretyzowaniu i przekładaniu na fakty i d e i, które nam wydają się być li tylko teoretyczne; dalej zaparcie się i zmysł przywiązania (jak to miało miejsce u Japończyków, wpatrzonych w króla, jak w słońce) są może elementami absolutnie nieodzownymi w tej konieczności zespolenia ludzkości i zestrojenia wszystkich celów i dążeń ku sprawiedliwemu rozdziałowi dóbr doczesnych świata.

Jakakolwiek byłaby forma tego zespolenia, zważmy dobrze, iż nie dokonują się one bez pewnego wysiłku, bez nadziei istnienia wyższego celu, ponad doczesnością. Biorąc porównanie z dziedziny chemii wiemy, że mnóstwo pierwiastków łączy się jedynie w wysokiej temperaturze. Tą wysoką temperaturą, potrzebną do zespolenia mas jest może właśnie wizja wspólnego ideału ludzkości.

Czy jednak perspektywa tego ideału nie jest zbyt odległa? Czy, współczesność i nasze dzisiejsze zainteresowania, nie przyćmiewają jego blasku i nie oddalają nas od niego! — Prawdopodobnie nie! — Bowiem już dziś dostrzega się tu i ówdzie zwiastuny tej atmosfery sympatii międzynarodowej, która scementuje ludzkość. Jako dowód na to posłużyć może fakt masowej i bezinteresownej (jeśli wogóle idea braterstwa jest interesowna) pomocy Ameryki w dożywianiu świata za pomocą U. N. R. R. A'y. Pomoc ta uratowała setki i tysiące dzieci chińskich od śmierci głodowej. Czyż więc nie widzimy w tym czegoś znamiennego i pokrzepiającego zarazem? Ponad kłótnie graniczne wyczuwa się wyraźnie dążenie w kierunku ku „całkowitości naszej planety”, a nie jej podziału na sztuczne sfery wpływów, które są koszmarem współczesności.

MAR.

### WIARA

Możecie nas dzielić  
setką linii i granic,  
możecie zabić wielu,  
skazać na wygnanie;

możecie dom zniszczyć  
i drogę do domu,  
Kraj zmienić w zgłiszcza,  
ruiny skrwawione. —

jedynej na świecie  
upartej i trwałej  
nigdy nam nie weźmiecie:  
WIARY.

Henryk Mirzwiński.

## Rocznica II Krucjaty

Francuzi urządzają pielgrzymkę do Vezelay. W mieście tym okrągiło przed 800 laty, wezwał św. Bernard Europę chrześcijańską do drugiej wyprawy krzyżowej. Wyzwolona przed 50 laty Ziemia Święta była zagrożona, Muzułmanie zajęli sąsiadujące z nią państwo chrześcijańskie Edesse. Pod wpływem płomiennych kazań św. Bernarda ruszyło w roku 1147 rycerstwo francuskie z królem Ludwikiem VII i niemieckie z ces. Konradem na obronę Ziemi Świętej. Krucjata się nie udała i w roku 1187 Jerozolima została odbita przez sułtana Saladyna. Opis tych walk znajdują polscy czytelnicy w pięknej powieści Zofii Kossak Szczuckiej: „Król Trędowaty”.

Św. Bernard, który do tej krucjaty nawoływał, był wielkim kaznodzieją i uczonym pisarzem. Założył we Francji w Citeaux zakon Cystersów, tak zasłużony dla religii i cywilizacji w Europie. Cystersi kładli więcej wagi na pracę fizyczną niż Benedyktyni, którzy uprawiali więcej naukę. Cystersi uprawiali rolę, zakładali ogrody i sady, trzebili lasy, budowali kościoły. W Polsce istnieją do dziś dnia klasztory Cystersów w Mogile pod Krakowem i w Szczyrzycu na Podkarpaciu. Inne zostały przez zaborców skasowane.

## Międzynarodowy Zjazd chrześcijańskich związków zawodowych

W pierwszej połowie czerwca odbył się w Amsterdamie 9-ty międzynarodowy kongres chrześcijańskich związków zawodowych. Okazało się raz jeszcze, że wbrew twierdzeniom, jakoby masy robotnicze były skrajnie zradykalizowane, poważna część robotników stoi pod sztandarem chrześcijańskim.

We Francji Konfederacja Robotników Chrześcijańskich liczy około 1 milion członków, podczas gdy po tamtej wojnie, w roku 1920, liczyła tylko 140 tysięcy.

W Holandii chrześcijański ruch zawodowy skupia około 400 tys. robotników, w Belgii blisko pół miliona i liczba ta wciąż rośnie.

Ale w niektórych krajach nie ma obecnie chrześcijańskiego ruchu

Na drugą krucjatę niewielu poszło Niemców (wyprawy krzyżowe były głównie dziełem Francuzów). Opowiadali oni, że chcą nawracać Słowian załabiańskich. Św. Bernard udzielił im na to zezwolenia. Niestety, ta ich „krucjata” polegała na podbiciu obszarów między Łabą a Odrą, na wytopieniu i skolonizowaniu ziem, gdzie mieszkali słowiańscy Lutyce i Obotryci. Pomagali im w tym dziele książęta sascy: Albrecht Niedźwiedź i Henryk Lew. Na miejscu Słowian powstały wówczas państwa niemieckie: Meklemburg i Brandeburgia. Słowiański książę Szczecina musiał około roku 1180 wejść do Rzeszy, jako książę niemiecki. Dziś odzyskałmy Szczecin ale poza Odrą tylko niektóre nazwy, jak np. Nowawes (słowiańska Nowa Wieś) będąca przedmieściem Berlina, świadczą o słowiańskim pochodzeniu tych ziem.

Dodajemy, że pielgrzymi do Vezelay wyruszają w dniu 1 lipca b. r. z portów i granicznych punktów Francji, a na czele każdej pielgrzymki narodowej będzie niesiony olbrzymi krzyż drewniany, dźwigany przez trzydziestu mężczyzn. Droga ma trwać około 18 dni, licząc po 25 — 30 km. dziennie.

robotniczego. W pierwszym rządzie są to kraje okupowane częściowo lub w całości przez Rosję. W Polsce robotnicy są zorganizowani przymusowo pod kierownictwem t. zw. Komisji Centralnej, opanowanej przez komunistów.

To też z imienia Polski wystąpił jako gość p. Borysowicz, delegat Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Londynie. Kongres zgotował mu dwu minutową owację, gdy wszedł na trybunę, by opowiedzieć o cierpieniach polskiej warstwy robotniczej.

W kongresie brało udział 240 delegatów z różnych krajów. Uchwalił oni szereg rezolucji, między innymi w sprawie przywrócenia robotnikom pełnej swobody zrzeszania się.

### PRYMICJE KS. BEDNARSKIEGO W MAZINGARBE

K. T. M., z Mazingarbe serdecznie zaprasza, Organizację Katolickie i Rodaków z miejscowości i okolicy, na pierwszą uroczystą Mszę świętą, którą odprawi Neopresbiter, Ks. Bednarski w Mazingarbe, w niedzielę, dnia 7-go lipca b. r. o godzinie 11-tej 30. w asyście Ks. Kanonika Szewczyka i księży polskich.

Wieczorem o godzinie 17-tej, K. T. M. urządzi Akademię na sali kopalnianej w Brebis. Porządek uroczystości podany będzie na miejscu.

Ks. Prymicjantowi, byłemu więźniowi z Dachau, okazały dużo serca. Zastępujemy w miarę możliwości, rodzinę jego, która, niestety, nie otrzyma pierwszego Błogosławieństwa Kapłańskiego. Spada ono na nas i dlatego wdzięczni opatrności Bożej, przyjmijmy Go do siebie jako swego Rodaka — Polaka, jako Kapłana, wyślanika Bożego.

Zarząd K. T. M.

### PODZIĘKOWANIE

Zarząd Polskiego Zjednoczenia Katolickiego we Francji składa swemu dotychczasowemu Generalnemu Sekretarzowi, Ks. Mgr. Nosalowi Alojzemu, za jego ofiarną pracę najszczerze podziękowanie swym polskim hasłem „Bóg zapłać”.

Divion (P. de C.).

Jan Szambelańczyk,  
Prezes Zjednoczenia.

### HUFIEC ALZACJA (Boillwiller)

Podają do wiadomości wszystkim drużynom żeńskim i męskim, że dnia 6 i 7-go lipca 1946 roku odbędzie się zlot harcerski Hufca harcererek i harcerzy Alzacji w miejscowości Bollwiller.

Wszystkie drużyny, gromady, K. P. H. oraz sympatyków harcerstwa serdecznie zapraszamy na ten zlot.

Czuwaj! Siwek K. H. R. Hufcowy.

### OTWARCIE BIBLIOTEKI W PARYŻU

Komitec Obywatelski komunikuje, że biblioteka Komitetu, mieszcząca się 20, Bld de Charonne — Paris 20, Metro: Avron, w pobliżu placu Nation, zostanie uruchomiona dnia 1 lipca b. r.

Biblioteka będzie czynna w soboty od godziny 17-tej do 20-tej, w niedzielę i święta od godziny 15-tej do 18-tej. Opłaty za wypożyczenie Książek wynosi 20 fr. miesięcznie.

Wobec trudności znalezienia dobrej polskiej książki, można się spodziewać, że Polonia Paryska powita otwarcie Biblioteki z wielkim zadowoleniem.

Oprócz książek polskich ze wszystkich działów Księgozbiór zawiera sporą liczbę dzieł francuskich.

### UŚMIECHNIJ SIĘ...

Po Warszawie krąży następujący czterowiersz:

Przeżyliśmy silnych zwartych,  
Przeżyliśmy brutalnych, zażartych.

Przeżywamy brudnych i obdarzonych,  
I czekamy na tych czwartych...

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 263-bis, rue Saint-Honoré, — PARIS I.  
Telefon: OPERA 37-69.

PRENUMERATA: Kwartalna .. 60 fr. — Półroczna .. 120 fr.

C/c. CHEQUES POSTAUX: Mr. A. Szymanowski — Paris 4955.03.

CENA pojedynczego egzemplarza w sprzedaży ..... 5 fr.